

# STADJON

TYGODNIK ILUSTROWANY

WYCHOWANIE FIZYCZNE  SPORT  PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

## ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE



Fot. Walter na kl. „Alfa“.

PUŁK. ULRYCH DOKONAŁ ROZDANIA NAGRÓD NA ZAWODACH S. K. S.



Uczestnicy zawodów strzeleckich PAT przy „robocie”

Fot. Walte na kl. „Alfa”

## FILMY SPORTOWE



Technika sztuki filmowej, tak jak we wszystkich dziedzinach, tak też i w dziedzinie wychowania fizycznego oraz sportu, odgrywa pierwszorzędną rolę propagandową i instrukcyjną. Zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce wszystkie sensacje sportowe są filmowane, przyczem firmy, ubiegając się o wyłączność, za zdobywanie jej opłacają nieprawdopodobne kwoty.

Nie będziemy jednak w tym miejscu zajmowali się filmem, który w kilka godzin po odbytych zawodach wyświetlany jest na ekranach z powodu aktualności i sensacji.

Naszym celem jest zwrócenie uwagi czytelników na film naukowo-instrukcyjny, przy pomocy którego można przeprowadzać całą akcję wychowawczą naszej młodzieży i społeczeństwa.

Technika filmowania pozwalająca na uchwycenie najszybszych i najdyskretniejszych ruchów, w tempie znacznie zwolnionem, może być w idealny sposób wykorzystana przez instruktora na kursach.

Teoretyczny wykład o przepisach sportowych, technice i stylu ćwiczeń, ilustrowany przy pomocy odpowiedniego filmu zyskuje niewspółmiernie na wartości.

Równoległe z wykonywaniem odpowiednich ćwiczeń, podpatrywanie doskonałych ewolucji na filmie,

skraca znużającą pracę nad opanowaniem stylu, które w mniejszym lub większym stopniu jest niezbędne dla każdego, ktokolwiek stara się wykonać nawet najprymitywniejsze ćwiczenie.

Film zwolniony oddaje nieocenione usługi zarówno początkującym adeptom sportu, jakoteż skończonym mistrzom.

Początkujący zapoznają się z podstawami zasad techniki i stylu, mistrze odkrywają na filmie własne wady i naleciałości, z których nie może ich wyleczyć nierzadziej pilniejsza praca.

Film sportowy następnie wypuszczony pomiędzy szeroką publiczność, odgrywa najwybitniejszą rolę propagandową, przekonuje sceptyków, a co najważniejsze, zyskuje coraz większą ilość sympatyków sportu, którzy stają się bywalcami boisk, widzami zawodów, czynnymi sportowcami i gorącymi propagatorami ćwiczeń cielesnych, zamiast innych mało wartościowych rozrywek miejskich, a może nawet wręcz szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

Apelujemy więc do sfer oficjalnych, kierujących wychowaniem fizycznym i sportem, ażeby wykorzystywały jaknajczęściej do swoich celów technikę sztuki filmowej.

Akcja celowo prowadzona w tym kierunku może przynieść nadzwyczajne wyniki.

# SZKOLNE KÓŁKA SPORTOWE

Organizacja kół szkolnych wogóle, a sportowych specjalnie, co nas najwężej obchodzi, nie jest rzeczą nową, a raczej myślą starą, zawsze jednak żywą, jedynie wymagającą obecnie pełnej i szybkiej realizacji i to w ramach odpowiadających wymaganiom młodzieży.

Role kół określa ściśle Ministerstwo w okólnikach w sposób następujący: „Organizowanie kółek i zrzeszenia młodzieży na terenie szkoły średniej ogólnokształcącej, seminarjum nauczycielskiego i szkoły zawodowej stanowi bardzo ważny czynnik wychowania społecznego młodzieży. Dla utrzymania zasad postępowania w przygotowaniach do pracy społecznej młodzieży pod odpowiednim kierownictwem dyrektora szkoły p. minister zarządza by wszelkie kółka i zrzeszenia młodzieży szkolnej mogły powstawać za zezwoleniem lub na polecenie dyrektora szkoły i na jego zarządzenie muszą być zlikwidowane. W drugim miejscu: „Głównym zadaniem każdej szkoły powinno być wychowanie młodego pokolenia, na zdrowych fizycznie i moralnie oraz uspołecznionych, twórczych państwowo obywateli. Podstawą wychowania indywidualnego winno stać się właściwe wyzyskanie naturalnego dążenia młodzieży do osiągnięcia dzielności fizycznej i duchowej oraz kształcenia godności osobistej, odpowiedzialności za własne postępowanie i obowazkowości.

W wychowaniu obywatelskim należy wyzyskać tkwiące w duszy młodzieży popędy społeczne, należy na gruncie szkolnym znaleźć właściwą formę na ich zaspakajanie i kształcenie.

Kółka sportowe mają wychowywać ucznia na zdrowego i dzielnego członka społeczeństwa, zorientowanego w swym stosunku do wspólnej gromady.

Kółko ma zainteresować pracą swą tak, by uczniowie nie potrzebowali szukać zaspokojenia na zewnątrz, a tylko na terenie swej uczelni.

Czy potrafią te kółka sportowe to osiągnąć we wszystkich działach sportu, śmiem wątpić, gdyż brak urządzeń utraci wszelkie starania w tym kierunku.

Jest to jedna z przyczyn należenia do klubów, czyli niski stan wychowania w szkołach, druga to: mała ilość godzin poświęcanych wychowaniu fizycznemu w szkole.

Ten stan zmusza młodzież do ucieczki pod opiekuńcze skrzydła klubów.

Dlatego celem nadania wartości rzeczywistych kółkom sportowym szkolnym lub międzyszkolnym jest koniecznym:

1) zwiększenie ilości godzin zajęć w szkole,  
2) dostarczenie tym organizacjom odpowiednich terenów,

3) posiadanie odpowiednich kierowników nauczycieli, którzy za swój czas i pracę powinni być wynagradzani.

Mało tego. Kółka te należy zorganizować tak, by one naprawdę wychowywały społecznie. Dlatego oprócz prac w zespołach i t. d., wydaje mi się koniecznym wprowadzenie organizacji wewnętrznej do kółka, zaś niedopuszczalnym brak tych, sposób ujęcia pracy, jak to mówi § 3 p. a. roz. ministerjalnego: „Dozwolone są organizacje o charakterze religijnym, samokształcącym, artystycznym i sportowym. Takie kółka winny być kierowane przez nauczyciela i nie potrzebują specjalnej organizacji władz wewnątrz kółka.”

Sposób ten ujęcia organizacji kółek, nadaje pracy charakter zajęć nieobowiązkowych, co jest zupełnie słuszne, lecz nie w ażę ściśle regulaminowo z organizacją.

Przymus należenia do organizacji szkolnych winen być postępowy, ludzie bowiem wciągnięci do ogólnej akcji, bądź to pod wpływem namowy kolegów lub przymusem nauczycieli nie są jednostkami pożytecznymi, a często nawet zatrzymującymi postęp w pracach sekcji.

Jednak nie jest dobrem urabianie i zajęciom w kole sportowym opinii korepetycji doskonałych. Ten bowiem sposób pracy będzie dalekim od wytkniętych celów przez M. W. R. i O. P.; zamiast bowiem wychowania społecznego i specjalnego będziemy kształcili tylko fizycznie i j. w jednym kierunku.

Dlatego koniecznym jest nadanie kółkom sportowym szkolnym form organizacyjnych, regulujących ściśle pracę wewnętrzną za pomocą specjalnych regulaminów co przewiduje § 3 p. b. p. b. powyżej wspomnianego rozporządzenia dla: „kół o charakterze samorządowym, współdzielczym, humanitarnym i etycznym”.

Nad pracą kółka czuwa wychowawca specjalny, który zarówno przygotowaniem jak i zainteresowaniem winen odpowiadać swym zadaniom. Wychowawcami specjalnymi muszą być ludzie wyrobieni organizacyjnie, by mogli naprowadzić kierować instytucją społeczną, z drugiej strony fachowcami; by prowadzili pracę, jak się należy. W razie niezajomości jakiegos działu sportu, co jest zupełnie możliwe i zrozumiałe, uczniowie chcących uprawiać dany sport należy skierowywać do kółka międzyszkolnego, posiadającego fachowca. Młodzieży należy wytknąć

cel pracy, wreszcie wprowadzić czynnik rywalizacji. Sposób ujęcia tego ostatniego jest niezwykle ważny dla samej pracy i jej propagandy.

Postępować tu trzeba jednak bardzo ostrożnie, by nie wpaść w przesadę, któraby mogła zaszczyć cały dorobek.

Koniecznym jest wprowadzenie zawodów międzyszkolnych, specjalnie przystosowanych do warunków szkół, a prowadzonych solidnie co rok, by młodzież mogła mierzyć swe siły i orzekać się w swych wynikach.

Zawody te powinny być specjalnie traktowane — poważnie, i stać się jednym z zajęć instruktorów szkolnych lub kierownika kółka międzyszkolnego, (zajęcie płatne).

Do prac kół szkolnych winno mieć wgląd kuratorium przez swych instruktorów lub wizytatorów, którzyby czuwali nad jakością rozwoju.

We wszystkich zawodach międzyszkolnych a także zewnętrznych propagandowych, organizowanych przez kluby sportowe szkolne, w których startuje uczeń za zgodą szkoły winen on występować w barwach swej szkoły, a nigdy jak przewiduje ustęp 6 z rozp. 2 września (dla startujących w zawodach, org. przez kluby).

Jest to niezgodne z zasadniczym ujęciem sprawy, uczeń ten zrzeszony jest w kole szkolnym i w niem w lwiej części osiągnął powyższe wyniki. Następnie nie jest to zgodne z rozporządzeniem M. W. R. i O. P. z dn. 25 sierpnia b. r. które w odpowiednim urywku zaznacza:

„W codziennym życiu szkolnym dużą rolę odgrywać powinno budzenie łączności ucznia z własną szkołą, podtrzymywanie troski o jej dobro, kształcenie poczucia szczerego szacunku dla niej, jako dla tej instytucji, na której terenie młodzież rozpoczyna swe życie społeczne i obywatelskie, uznawane jej autorytetu, jako podstawy życia szkolnego, ładu i organizacji pracy”.

Dobre prowadzenie kół wymaga zrozumienia idei, specjalnego uświadomienia w środkach pracy i odpowiednio uzgodnionego postępowania na terenie Rzeczypospolitej. I tu wskazanym byłoby przeprowadzić specjalne wykłady dla już nauczających, oraz w przyszłości najbliższej dla studentów P. I. W. F.

Bowiem wszechstronne przygotowanie do prowadzenia kół zapewni nam sprawne ich funkcjonowanie, a zatem spełnienie zakreślonej roli wychowawczej.

T. Chrapowicki.

## WRZĄTEK OLIMPIJSKO-AMATORSKI

Dookoła sprawy odszkodowań za utraczone zarobki wywiązała się burza zagrażająca nawet Olimpiadzie amsterdamskiej. Spowodował ją protest Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego przeciw uznaniu zwrotu utraconych zarobków za zgodne z amatorstwem olimpijskim. Obecnie z wracającego kółka wyłania się jaśniejszy kształt amsterdamskiej przyszłości.

Komisja Wykonawcza Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (M. K. O.) przyjęła do wiadomości:

1) Protest Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego przeciwko legalizacji decyzji powziętej w dniu 8 sierpnia b. r. odnośnie udziału Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej w IX Olimpiadzie.

2) Lsty otrzymane od różnych Federacji Międzynarodowych i Olimpijskich Komitetów Narodowych o krańcowo sprzecznych poglądach na poruszoną kwestję.

Stojąc na stanowisku prawnym Komisja Wykonawcza ma prawo w sprawach nagłych wzięcia decyzji, bez zasięgnięcia rady członków nieobecnych, gdyż zwolnienie delegatów Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego z 5-ciu części świata jest przecież niemożliwym (odbędzie się w St. Moritz w lutym 1928).

Przystępując do samego faktu, Komisja Wykonawcza zauważa, że Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej już podczas Kongresu w Rzymie w r. 1926 wydała w sprawie odszkodowań za utraczone zarobki przepisy, z których wynika, że wszelkie podania w tej sprawie winne być skierowane bezpośrednio do Związku Narodowego Piłki Nożnej, który decyduje o wysokości odszkodowań (żonaci 90%, kawalerowie 75%). Również ilość dni, za które gracze

będą pobierali odszkodowanie, będzie ustanawiana przez tenże Związek. Ilość dni nie może przekraczać 20-tu w roku.

Odszkodowania mogą być płacone wyjątkowo za zawody międzynarodowe i finały mistrzostw, lub też finały i półfinały zawodów narodowych (np. o puchar narodowy). Wykluczone są natomiast przy zawodach wewnętrznych klubowych i okręgowych.

W dniu 8 sierpnia b. r. powzięto następującą uchwałę: Federacja Międzynarodowa Piłki Nożnej zastrzega sobie prawo bezpośredniej wypłaty odszkodowania za utracony zarobek chlebobdawcy danego gracza, który w żadnym wypadku wprost nie może otrzymać odszkodowania.

Geneza tej uchwały tkwi w postawieniu na równi graczy otrzymujących od szefa urlop płatny, z graczami, którym chlebobdawcy odmawiają zapłaty. W ten sposób anomalia kwalifikująca pierwszych, jako amatorów, a odmawiająca tego tytułu drugim, zostałaby usunięta.

Ponieważ większość była za tą uchwałą, członkowie FIFA, wzięli udział w Olimpiadzie, oczekując, by przyszły Kongres Olimpijski decyzję tę zatwierdził. Z tego wynika, że przeciwstawienie się Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu spełzło na niczem.

Konferencja w Liverpoolu Związków sportowych angielskich stała na stanowisku nieprzejednanym, a członkowie jej zobowiązali się do bojkotu Olimpiady w Amsterdamie. Tymczasem jednak zamawiali kwatery i zgłaszali zawodników.

W międzyczasie odbyło się posiedzenie Brytyjskiego Komitetu Olimpijskiego, które — o

dziwo — załatwiło sprawę zupełnie ugodowo. Przedewszystkiem podajemy uchwały powzięte przez głosowanie, jakie się pojawiły na łamach „Athletic News”:

1) Zgromadzenie potępia surowo wszelkie wypłaty odszkodowań za utraczone zarobki.

2) Zgromadzenie żąda, by delegaci angielskich Związków sportowych, którzy wezmą udział w Igrzyskach Olimpijskich zaprotestowali w Bryt. Komitecie Olimpijskim, wyrażając swoje przekonanie, że postawa jaką zajął Międzynarodowy Komitet Olimpijski przynosi ujemną jego godności w świecie amatorskim.

3) Zgromadzenie postanawia równocześnie, że każda indywidualna gałąź sportu może brać udział w Igrzyskach Olimpijskich tak długo, jak długo odnośna Federacja Międzynarodowa nie dopuszcza do płacenia odszkodowań za utraczone zarobki.

Po tem Zgromadzeniu można przypuszczać, że w tych warunkach Związki Brytyjskie zachowają się wobec Olimpiady Amsterdamskiej: Związki Piłki Nożnej i Związki Hokejowe nie wezmą udziału.

Boks, wioślarstwo, cyklistyka, nie będą brały udziału, jeśli uchwała odszkodowań za utraczone zarobki pozostanie w mocy.

Stanowisko innych organizacji nie ustalono. W końcu: Lekkoatletyczny Związek Amatorski wypowiedział się za wzięciem udziału, tak że przypuszczalnie lekka atletyka angielska będzie reprezentowana w Amsterdamie.

Z tego wynika, że przeważna część protestów będzie tylko papierowymi, a „Union Jack” będzie licznie reprezentowany z wielką korzyścią dla ogólnego poziomu Igrzysk Olimpijskich.

W. D.

# PRZEDOLIMPIJSKI SEZON SZERMIERCZY

Zamieszczając nadesłany nam przez doskonałego szermierza krakowskiego p. Pappé artykuł dyskusyjny o zbliżającym się sezonie szermierczym, pragnęlibyśmy by wśród błysków spad szermierki słownej P. Z. Sz. Ułożył sobie jaknajlepszy program pracy przed Olimpiadą.  
REDAKCJA.

Dobrze jest zaczynając jakiś okres popatrzeć obiektywnie na to, co zrobiono, niemniej dobrze — jest ułożyć sobie plan pracy na przyszłość — iść według niego.

Gdy pierwsza część tego zadania została spełniona przez artykuł p. T. Zubrzyckiego p. t. „U progu sezonu szermierczego” (Nr. 218 „Sportu” z dn. 26 października 1927 r.) któremu chcę parę słów poświęcić w dalszej części tych rozważań, co do drugiej, to pragnę powiedzieć, jak się zapatruje i jakie ma plany na nadchodzący sezon Zarząd Polskiego Związku Szermierzy oraz co zamierzają dorzucić ze swej pracy Kluby Związkowe. — Plany te będę starał się streścić krótko, bo plany są zawsze tylko sobą, a dopiero właściwym sprawdzianem to, co się efektywnie zrobi.

kiem „sine qua non”, bo nie można sobie wyobrazić, mając na uwadze trudności portowe, wyjazdowe i t. d., treningu w dwóch ośrodkach, w dwóch grupach, z trenerem jeżdżącym tam i z powrotem, i zestawiania drużyny zawsze z dwóch miejsc. Tymczasem jeden ośrodek daje grupę około 10 ludzi, trenera zagranicznego, techtm. Linnemanna, jednolity trening, najracjonalniejsze zestawianie drużyny do zawodów międzypaństwowych i nadzór jednolity nad całą grupą. Z tego ośrodka należy wystawić drużynę do przeprowadzenia meczu z Czechosłowacją w Polsce (zapewne w Krakowie), z Rumunją w Bukareszcie, z niego wysłać paru szermierzy na turnieje zagraniczne.

Prócz tego, na początek sezonu ułożono spotkanie drużyny Polskiego Związku Szermierzy z drużyną Centralnej Szkoły Gimn. i Sport. w Poznaniu, które jakkolwiek wobec krótkiego czasu, a zatem małego treningu nie jest dla Związku Szermierzy korzystnym, dla Związku jest organizacyjnie wielkiej wagi, bo daje kontakt dwóm grupom, z których przeważnie wyjdzie drużyna olimpijska, oraz rozpocznie trening i propagandę. Łączy się ono z bardzo ciekawą wi-

święcają, aby jaknajlepiej prowadzić agendy Związku.

Już poprzednio w trakcie rozwijania programu, zdałem się, odpowiedziałem na część kwestyj poruszonych tak co do fechtmistrzów, jak roli Związku i jego planów. Zatem w uzupełnieniu tylko dodam parę słów, jako moje osobiste zapatrywania. Zaznaczyło się dawniej (na szczęście obecnie to prawie mija) pewne przeciwieństwo między Krakowem, t. j. S. S. A. Z. S. a niektórymi Klubami, co do imprez. Kraków urządzał imprezy bojowe, inne Kluby — przeważnie Akademię i popisy. Prawda leży pośrodku: ani same bojowe imprezy, jeżeli chodzi o pokaz poprawnej pięknej szermierki nie dają wszystkiego, lecz nie dają go temwięcej popisy czyste o charakterze akademii, niewłaściwie aranżowane. Np. jeśli zestawia się za dużo par, lub da się szermierzy młodych, albo bez treningu, piękno walki o które chodzi w akademii nie uwydatni się zupełnie, bojowość — też, co zatem zostaje? Zagranicą urządza się spotkania najlepszych sił, mieszane spotkania popisowe z meczami, a to u nas jest tembardziej na miejscu, że jeśli są one publiczne, to zajmują publiczność, a przy minimalnym poziomie znajomości szermierki w Polsce, trzeba publiczność najpierw ująć choćby tym środkiem, jakim jest emocja gry, niepewnością wyniku przy meczu na oznaczoną ilość touches. Poza-tem urządzać należy czyste turnieje.

Co do innych przejawów życia organizacyjnego, to nie rozumiejąc dobrze w jakim kierunku ma iść pogłębienie wpływów P. Z. S. i dlatego go rola Związku w stosunku do Klubów nie jest dość wyraźna. Rolą Związku, moim zdaniem jest utrzymywanie kontaktu korespondencyjnego szermierczego z zagranicą, popieranie imprez w kraju, załatwianie spraw organizacyjnych, ale nie może i nie powinien być Związek jedynym motorem tej pracy, a inicjatywa klubów powinna być jeszcze intensywniejszą, tak w imprezach, jak i wszelkich odcinkach życia szermierczego, i zarówno klubów jak i poszczególnych członków, bo, jak podkreśliłem, Związek musi przedewszystkiem załatwiać sprawy bieżące, a inicjatywę innej pracy mogą objąć Kluby z racji większej swobody w dysponowaniu czasem. Więc jakkolwiek jestem zwolennikiem w Zarządzie władzy jaknajmniej ilościowej w wykonaniu, to w przygotowaniach z radością witam taką współpracę, jako wnoszącą nowe myśli. Ponieważ wydział Związku chętnie podtrzymuje korespondencję w takich razach, mogłaby się w ten sposób ujawnić współpraca pozamiejscowych członków Zarządu, bo każda kwestja będzie rozważona. Wiem, że wiele jest jeszcze do zrobienia, ale na to składa się zawsze tradycja kilku czy kilkunastu lat i wiem jedno (zastęgam się, że nie piszę tego absolutnie pod adresem p. Inż. Zubrzyckiego, który zawsze wiele okazywał zrozumienia dla prac Związku), że pracować jest dość ciężko, ale wyszukiwać błędy — niesłychanie łatwo. Dlatego trudniej, ale lepiej wnosić pracę, niż łatwo a nieproduktywnie krytykować.

Mam wrażenie, że osobiście na parę miesięcy poprzestaną na tem co napisałem teraz, by przeprowadzić to co zakreśliłem, jako plan tegorocznej pracy, bo najchętniej pracuję organizacyjnie i pałaszem, temwięcej że i pióro nie lekka jest bronią.  
Adam Pappé.



Ader, Friedrich, Pappé, Segda, Zabielski.

Zapewne, jak w każdej gałęzi sportu nad wszystkim dominować będzie w tym roku Olimpiada: trzeba będzie dość znacznego wysiłku, by skupić w Krakowie kandydatów olimpijskich, dać im trenera, zapewnić środki na parę wyjazdów i wreszcie przygotować i przeprowadzić wyjazd do Amsterdamu. Kto choć trochę porał się organizacyjnymi sprawami, wie, ile pracy, korespondencji i starań etc. wymaga każda z tych rzeczy. Związek zamierza zatem od połowy wzgl. przy końcu stycznia zebrać kandydatów olimpijskich w Krakowie, przeprowadzić ich trening przez fechtm. Linnemanna i sprowadzonego trenera — specjalnie poulera t. zn. bojowego trenera — co do którego przeprowadzono już dość obszerną korespondencję. Naturalnie jednolitość ośrodka jest tu warun-

zytą, mianowicie dzięki interwencji Konsulatu Polskiego w Hawrze zdolano zapewnić przybycie do Krakowa pp. Bucharda, ostatnio zdobywcy w Vichy tytułu mistrza Europy w szpadzie i sławnego Lucjana Gaudin. Panowie ci, zaproszeni do Pragi, zechcą na jeden dzień wstąpić do Krakowa i wziąć udział w akademii Szermierczej. Jest to pierwsza wizyta tych sław w Polsce. — Prócz tego, z inicjatywą Klubu Szermierzy Lwów, odbędzie się w Zakopanem 8 stycznia 1928 r. mecz międzymiastowy Lwów — Warszawa oraz w marcu we Lwowie mistrzostwa pań rozgrywane po raz pierwszy w Polsce. Ruchliwy ten Klub sprowadza w najbliższych dniach fechtmistrza p. Hračka z Wiednia, który zapewne podniesie poziom lamtej-szych szermierzy. Ważnym będzie też Mistrzostwo Polski, które odbędzie się w Krakowie zapewne z początkiem maja i pozwoli wyciągnąć ostateczne wnioski co do składu drużyny olimpijskiej. Zapewne i inne Kluby Związkowe Warszawy, Poznania etc. urządzią ze swej strony szereg imprez, wobec czego sezon zapowiada się jako ożywiony i interesujący.

Tyle co do programu. Poza-tem parę słów pragnę dołączyć w związku z artykułem p. Zubrzyckiego, dlatego, bo mam nadzieję, że nad niektórymi sprawami może rozwinąć się dyskusja, która jest zawsze objawem „ruchu”. Nie zapoznając ani na chwilę wagi „rodzaju” pracy, której przejawami są wydawanie regulaminów, podręczników, organizowanie kursów sędziów etc. sądzę, iż tu dużo może zrobić inicjatywa i praca czy poszczególnych Klubów czy jednostek, które mając tylko pewien odcinek pracy i nie będąc obciążone systematyczną, codzienną pracą, wymagającą szybkiego załatwienia, jak w Związku, mogą bardzo dobrze roz-ważać niektóre z żywotnych problemów, jak to już nieraz miało miejsce. Tu jest potrzebny typowy podział pracy, bo co się teoretycznie nazywa związkiem, jest grupą trzech czy czterech ludzi, którzy chociaż silnie zaabsorbowani zawodowymi zajęciami, dużo swego czasu po-

Każdy sportowiec powinien przeczytać

„STUMETRÓWKĘ”

NAPISANĄ PRZEZ ZNANYCH LEKKO-ATLETÓW Kpt. DOBROWOLSKIEGO I SZENAJCHA A TRAKTUJĄCĄ O TRENINGU BIEGÓW KRÓTKICH. POLECA SIĘ SZKOŁOM, OŚRODKOM WYCH. FIZ., KLUBOM I T. D. CENA 1 ZŁ.

SKŁAD GŁÓWNY

W REDAKCJI STADJONU  
WARSZAWA, GAL. LUXEMBURGA

KALENDARZ

WIADOMOŚCI FILMOWYCH.

Pod Redakcją reż. I. R. MIASTECKIEGO.

Jedynie Wydawnictwo w Polsce, zawierające poza bogatym działem literackim, wszystkie informacje i adresy branży kinematograficznej całego świata szczególnie zaś Polski. Wydanie rok 1928, ukazuje się w końcu r. b.

Ogłoszenie w Kalendarzu, który jest rozpowszechniony w wielu tysiącach egzemplarzy w całej Polsce i innych krajach Europy i Ameryki, jest najskuteczniejszą reklamą dla wszystkich firm i osób dbających o powiększenie swej klienteli. Wszelkie informacje i zapytania prosimy kierować piśmiennie pod adresem Administracji Kalendarza Wiadomości Filmowych, Warszawa, ul. Szczygła 1-a. — Telefony: 280-83, 141-12, 196-91.

# ZADANIA SOKOŁA WOBEC LEKKIEJ ATLETYKI

Najstarszą w Polsce, bo przeszło od pół wieku istniejącą, a zarazem najbogatszą organizacją sportową jest Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół. Niema w Polsce miasteczka, w którejby nie istniało gniazdo Sokoła, rozporządzające dużą ilością członków oraz własnym gmachem wyposażonym w salę gimnastyczną i inne sportowe urządzenia. Z posiadaniem wielkiej ilości członków i to przeważnie ludzi na stanowiskach i wpływowych oraz z posiadaniem sali gimnastycznej, z której można w rozmaity sposób czerpać dochody, łączy się zamożność tych towarzyszy, z której znowu wypływa możliwość intensywnej pracy. I praca ta prowadzona od kilkudziesięciu lat, mimo że prowadzona bez rozgłosu, była w przeważnej części bardzo intensywna i bardzo owocna. Wszak istniejące we Lwowie P. T. G. Sokół - Macierz, wychowując przeliczne rzesze społeczeństwa, sprowadzało już instruktorów ze Skandynawii i wysyłało tam swoich członków celem przeszkolenia instruktorskiego wtedy, gdy jeszcze żadnych z dzisiaj prosperujących klubów lwowskich nie istniał. Odbywające się periodycznie zloty Sokołów, wykazywały nieprzeciętne korzyści, jakie odnosiły tysiączne masy z uprawiania ćwiczeń fizycznych. Co więcej, zloty te a szczególnie olbrzymi zlot grunwaldzki w 1910 r. w Krakowie, miały doniosłe znaczenie dla podniesienia serc wszystkich Polaków, na całym rozsypanych świecie, jako dowód siły i żywotności, zostającego pod rządami zaborców Polskiego Narodu.

Po wojnie, której pożoga objęła niestety i gniazda sokole. Towarzystwa te dźwigając się z gruzów nie mogły jednocześnie dość intensywnie pracować nad wychowaniem fizycznym społeczeństwa i dlatego działalność ich doznała pewnego załamania. Sądzę jednak, że powodem tego było również i to, że Towarzystwa te prowadząc politykę bardzo ekskluzywną, nie chciały dopuścić do siebie młodego pełnego inicjatywy elementu i wskutek tego nie sięgając po najnowsze zdobycze wychowania fizycznego, jakimi są bezsprzecznie młode jeszcze sporty na wolnym powietrzu i królująca wśród nich lekkoatletyka, w myśl przysłowia „kto nie po-

stępuje ten się cofa” rzeczywiście zostały daleko w tyle za innymi organizacjami sportowymi. Dlatego dzisiaj mówi się o Sokole z wielkim szacunkiem dla świetnej, najgłębszego uznania godnej tradycji z równoczesnym wyrażeniem zgorznienia, że tak wielka i materialnie doskonale stojąca instytucja dla polskiego sportu nic prawie nie robi. Zarzuty takie nie są jednak



Lekkoatletki Sokoła — Grażyna Hulanicka, Rafianka, Grabicka.

całkowicie uzasadnione, bo Sokół organizuje od szeregu lat wakacyjne kursy lekkoatletyczne, niektóre nawet gniazda jak Sokół w Piotrkowie, Poznaniu, Jarosławiu, Stanisławowie i Stryju, stanęły na wysokim poziomie w dziedzinie lekkiej atletyki, najlepsze zaś stosunko-

wo wyniki osiągnęła warszawska drużyna sokolic, inne pozostałe jednak gniazda śpią błogosławionym snem i uprawiają od czasu do czasu w salach gimnastycznych bądź przedsiębiorstwa kinowe, bądź wiece polityczne bądź inne nic ze sportem wspólnego nie mające imprezy. A szkoda, bo Sokół, rozporządzając takimi świetnymi warunkami pracy, mógłby bez trudu w kilku latach stanąć na czele wszystkich innych organizacji sportowych jak Akademicy, Robotnicy, Wojsko lub Harcerze. Potrzeba jedynie iniekcji młodego elementu, któryby zapętał salę i boiska Sokoła. Zrozumiał to doskonale Sokół-Macierz we Lwowie, który niedawno zwrócił się za pośrednictwem LOZLA z apelem do młodzieży niestowarzyszonej, nawołując do wstępowania w szeregi Sokoła, obiecując wzajemną troskliwą opiekę. Jesteśmy przekonani, że nowa era Sokoła zacznie się z tą chwilą gdy inne gniazda pójdą ławą za przykładem Sokoła-Macierzy.

Sokół, porzucając młdą niemiecką gimnastykę i sporty ciężkoatletyczne dla swojej istoty niedostępne dla szerszych mas, winien się zwrócić do lekkiej atletyki, która się staje sportem narodowym i winien wywieść na wyżyny lekkoatletyczne niezliczone masy młodzieży w całej Rzplitej, zyskując za to uznanie całego narodu. Trzeba jedynie okazania dobrej woli ze strony Sokoła, a reszta pójdzie dalej siłą rzeczy. Społeczeństwo, gdy zobaczy, że Sokół rzeczywiście z pożytkiem dla narodu pracuje, udzieli chętnie poparcia moralnego w postaci skupiania się pod skrzydłami Sokoła jak również i poparcia materialnego w postaci funduszy i instruktorów. W praktyce będzie to wyglądało w ten sposób, by wszystkie gniazda sokole zgłosiły akces do właściwego Okręgowego Związku Lekko Atletycznego, który im udzieli i fachowych porad i instruktorów.

Gdy każde gniazdo sokole będzie posiadało własną bieżnię i inne urządzenia lekkoatletyczne obok już posiadanych, niezbędnych do zimowej zaprawy sal gimnastycznych, wówczas lekkoatletyka polska stanie w pierwszym rzędzie mocarstw europejskich. A więc tylko zacząć, bo naprawdę o wielką rzecz idzie!! Sz.

## O TORACH KOŁARSKICH

Marzeniem bardzo licznych zwolenników sportu kolarskiego jest niemal zawsze i wszędzie budowa „kolarskiego toru”.

Mojem zaś zdaniem — tor kolarski, zamiast przyczyniać się do podniesienia i rozwoju kolarskiego sportu, powoduje raczej jego upadek.

Tory kolarskie budowane były niegdyś dla reklamy. Rozmaite przedsiębiorstwa i fabryki chciały wykazać publiczności, że na tej, czy owej marce roweru odniesiono takie i takie zwycięstwa, lub stworzono takie i takie rekordy. Jaka jednak korzyść z takich zwycięstw i rekordów? Na gładkim torze można zrobić w godzinie i 60 i 80 i więcej kilometrów, ale na zwyczajnej drodze nie dojdzie nikt nawet

do połowy tej szybkości. Tak więc szybkości te i rekordy, nie dają wcale miary szybkości, jakoby można na drodze uzyskać.

Teraz, skoro już pewne miasto doszło do tego, iż został tam zbudowany tor kolarski, wówczas znaczna ilość cyklistów, nawet dobrych turystów, poświęca się jeździe na torze, sprawia sobie „maszyny wyścigowe” i poza torrem nie chce innej jazdy widzieć. Na wycieczkach miał on korzyści fizyczne i duchowe, obecnie zaczyna się „trening”, który fizycznie może nawet przynieść szkody zdrowiu, a kręcąc się bezmyślnie w kółko, chyba może tylko ogłupić.

Tor kolarski dla klubu ma być środkiem uzyskania funduszy. Nie wiem jednak, czy zdoła on z wstępów choćby koszta budowy odzyskać, bo jeżeli się uda parę wyścigów przy marnej pogodzie i opłacie obcym cyklistom znacznych dyet, to mogą być i znaczne deficyty.

Zabawka to właściwie dla tych, którzy pragną patrzeć na ściganie się cyklistów i za to płacą, ale wyścigi takie nie dają nawet obrazu szybkości wehikułów. Taki wyścig np. na 1000 m. jedzie się 800. lub więcej w wolnym tempie a próba sił następuje dopiero w ostatnich 200 lub nawet 100 metrach. Ciekawszymi mogą już być rekordy szybkości, ale nie zapomnijmy, że to są rekordy szybkości na torze, a nie na drodze.

Już wyścigi drogowe mogą być bardziej interesujące i nie są tak monotonne, jak jazda na torze, a zresztą dają już obraz szybkości, z jaką może się cyklista na danej drodze poruszać.

Bądź co bądź koło stało się już dzisiaj wybitnym, tanim i wygodnym wehikułem komunikacyjnym i to jest też największą jego zaletą. Koła używa się dzisiaj przez cały tydzień do załatwienia rozlicznych interesów, a kiedy przyjdzie niedziela lub święto, może się też z koła zrobić wehikuł sportowy. Zbierają się wówczas rozmaite grupy i grupki i robią wycieczki, czy to do jakich zdrojowisk, czy to

w góry, czy gdziekolwiek i grupy tych ludzi, w wesołym towarzystwie, wśród pogawędki spędzają miły dzień. Jeżeli się znów znajdzie grupka, mająca parę dni, a czasem i tygodni do rozporządzenia, może przedsięwziąć i większą jakąś wycieczkę w nieznane dotychczas okolice i kraje. Ile to rzeczy człowiek na takich wycieczkach ujrzy i pozna nowych ludzi i ich obrzędy i ich zwyczaje i ile się na takich wycieczkach nauczy!

To jest prawdziwy, rzetelny i użyteczny sport kolarski, dający korzyści i fizyczne i duchowe.

K. Hemerling.



Głowacki (Amat. K. S.)  
Zwycięzca cyclo-pedestre.



Jakubiec (Garbarnia)  
znany szosowiec krakowski.

## Z C A Ł E G O Ś W I A T A

## LIST ZE SZWECJI.

Refleksje po meczu lekkoatletycznym  
Szwecja — Finlandja.

Na trzy miesiące przed terminem meczu Szwecja — Finlandja opinja publiczna była już przejęta spotkaniem tych dwóch potęg lekkoatletycznych. Najgorętsza jednak kampanja prasowa wywiązała się w ostatnich tygodniach, poprzedzających zawody. Gazety sztokholmskie strony całe poświęcały meczowi, ważąc sensownie krajów i poszczególnych zawodników. Większość jednak podniecała dumę narodową, a raczej sportową Szwedów, przepowiadając im zwycięstwo. „Będą to największe dni naszego stadjonu po Olimpiadzie sztokholmskiej”, pisała prasa. „Szwecja czy Finlandja...?” drażniły i zachęcały afsze.

Wiem radosna wiadomość gruchnęła po Sztokholmie. Depesze wywieszone na szybach „Nowości dnia” donosiły: „Strajk w ostatniej chwili! Nurmi zszedł z pokładu statku...”.

Zwabiony tłum głośno wypowiadał swe uwagi. Przeważała radość — t. zw. „Schadenfreude”. — „Dobrze się stało, oni stracili Nurmięgo, myśmy Widego, równiejsze są siły, powinniśmy teraz zwyciężyć!”

Nazajutrz gazety nanowo rozpoczęły sumowanie punktów, obliczanie wyników, doniesienia o każdym z zawodników. Drzwi do kas, sprzedających od kilku miesięcy bilety, nie zamykały się w przeddzień zawodów.

Czekała Sztokholm. Czekała z zapartym oddechem cała Szwecja.

Nadszedł dzień zawodów. 25-ciotysięczny tłum wypełnił trybuny stadjonu. Atmosfera zapowiadała coś nadzwyczajnego. Cisza panowała zupełna. Tylko chwilami publiczność witała oklaskami przebiegające wzdłuż trybun sylwetki sportowców. Tu na bieżnię wpadł dystansowiec Eklöf i „rozprostował” nogi szpurtując, tam przebiegł ulubieniec publiczności Sten-Pell.

Wysoko nad trybuną honorową umieszczony zegar, wolno, spokojnie wydzwonił godzinę 5 min 30. Orkiestra zagrała hymn fiński. Brama stadjonu pękła nagle na dwie części i z ciemnej głębi zaczęli się wysuwać zawodnicy fińscy, odziani w białe swetry. Skończył się hymn, publiczność strzeliła oklaskami, lecz natychmiast musiała urwać: grano hymn szwedzki, w którym weszła Szwecja.

Po skończeniu hymnu, publiczność nie biła oklasków... Dwadzieścia pięć tysięcy widzów skandowało każdy krok Szwedów. Hup, hup, hup, hup...

Gong. Megafon zapowiada początek zawodów. Konkurencja następuje po konkurencji, publiczność drży, krzyczy, niecierpliwie się, ciesz, słowem postępuje, jak publiczność całego świata. Wyników poszczególnych konkurencji nie podają gdyż w swoim czasie „Stadjon” zamieścił obszernie sprawozdanie zawodów.

Po zawodach poszliśmy przejść się po mieście. Przed szybami „Nowości dnia” stały tłumy, czytając wywieszane tam po każdej konkurencji wyniki. Niekóre dzienniki przez megafon opowiadały przebieg meczu.

Następnego dnia sam król Gustaw z małżonką zaszczylił obecnością zawody. Pogoda nie nadzwyczajna, w powietrzu „czuć” deszcz. Skocznie koło dysku, rozbiegu do oszczepu, deska do skoku w dal przykryte są starannie brezentem, by nie zamokły.

Uwagę moją tego dnia zwrócił Wahlstedt, który skoczył 190 cm. i ogłosił próbę pobicia rekordu fińskiego. Nie udało się. Charakterystyczny dla Wahlstedta jest ogromnie wolny, rzekłbyś „koci” rozbieg i lekki podskok po każdym wydłużonym kroku. Skoki jego są nadzwyczaj sprężyste i błyskawicznie szybkie, dzięki czemu prasa ochrzciła go mianem „fińskiego fenomena sprężystości”.

Lindström, o którym wkrótce dłużej napiszę, rzucał pięknym stylem, bardzo miłym dla oka, nie mógł jednak osiągnąć swych zwykłych wyników, wyników uzyskiwanych na treningach. Nie pomogły ani grobowa cisza publiczności, ni wierszowane okrzyki zachęty. Lindström musiał ustąpić młodemu Pentilla. Ten jest nadzwyczaj gibki (znaczący wpływ gimnastyki Bukha), ma w stylu dużo z Myrrhy i coś — jak mówią — „z rzutu kamienia”.

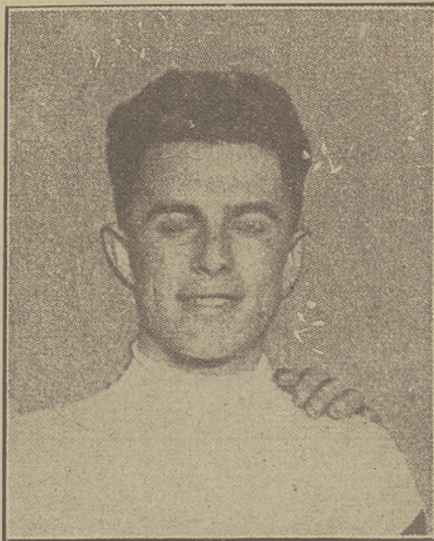
Ale oto i koniec zawodów. 98:86 dla nas. To jest dla Szwecji.

Wychodzimy z boiska zahypnotyzowani meczem, z myślą o Amsterdamzie.

Konstanty Pietkiewicz

## KOLARSTWO.

Oczy całego świata kolarskiego zwrócone są obecnie na zimowy welodrom w Paryżu, gdzie rozgrywa się co tydzień wielkie międzynarodowe imprezy kolarskie.



Raynaud — Król 2 startów.

W biegach za prowadzeniem motorów góruje najczęściej Grassin, w biegach zaś krótkich Michard przed Fauchaux, Moeskopem i Martinettem.

Największym jednak zainteresowaniem cieszą się mecze z dwóch startów (obwód toru wynosi 250 mtr.). Tutaj króluje fenomenalny Raynaud, z którym nikt dotychczas nie potrafił wytrzymać 6 klm. W pobitem polu znalazły się takie sławy, jak van Kempen, Aerts, Blanchonet, le Drogo, Linart, a ostatni mistrz świata Binda. Organizatorowie zawodów suszą sobie głowy nad wynalezieniem przeciwnika godnego Raynauada, który klasę swoją w meczach wyższych przypomina dawnych „Królów dwóch startów” — Egga, Bertheta i Girardengo.

W meczach z dwóch startów dla amatorów zwycięża obecnie Dayen. Tutaj jednak, naszym zdaniem, miałby głos również i polski „król dwóch startów” Józef Lange, zwycięzca wielu sław zagranicznych.

## LEKKA ATLETYKA.

Rumuńskie mistrzostwa dały nast. wyniki: 100 i 200 m. Peter 10.8 i 23.2. 400 m. — Schackter 54.2, 800 i 1500 m. — Kabat 2:02.2 i 4:24, 5 i 10 km. — Petrescu 16:46 i 36:50, maraton — Cristescu 3:10:00. 110 m. płotki — Albrich 16.5, 400 m. płotki — Villon 61.3, w wyż.



Carr i Borah (U. S. A.).

Russ 180 m., w dal — Stefan 6.50, tyczka Titz 3.27, kula — Fritz 13.34, dysk — Popp 39.35, oszczep — Botman 50.67.

Peltzer wyjechał do Ameryki

## PIŁKA NOŻNA.

Czechosłowacja. Wyniki spotkań ligowych: Cechie Karlin — Sparta 3:2, Slavia — Vrsovice 4:1.

Mistrzostwo amatorskie Republiki zdobyła Bratislava, bijąc DFC. Budweis 4:2.

W dniu 27 b. m. Sparta pokonała Ferencvarosi w stosunku 9:1. Mistrz Węgry zawodl. Slavia zwyciężyła dn. 27 b. m. Victorię Žilakov 5:2.

Węgry. Wyniki zawodów ligowych: Ferencvarosi — III Kerulet 6:1 Ujpesti — Kispesti 5:2, Hungaria — Budas „33” 6:1. Sabaria — Nemzeti 3:0 Vasas — Attila 1:0. Bastya — Bocskay 1:0.

Mecze ligowe z dnia 27 b. m. dały następujące rezultaty: Nemzeti — Kispesti 8:0, Ujpesti — Bocskay 9:3, Budas 33 — Váras 2:1, Sabaria — III Kerulet 4:2, Attila — Bastya 1:1.

W meczu towarzyskim w dn. 27 b. m. FAC pokonał Hungarie 2:0.

Jugosławia. W dn. 27 b. m. w Zagrzebiu Gradjański grał z Croatia na remis (3:3), zaś Concordia pokonała Derby 2:1.

W Belgradzie dn. 27 b. m. Beogradsky — Sokol 4:1.

Niemcy. W dn. 27 b. m. w Norymberdze S. V. Fürtle pokonał IFC. Nürnberg 1:0.

Austria. Mistrzostwa ligowe z dn. 27 b. m. Rapid — Hertha 2:0, Admira — Vienna 4:2, Austria — Hakoah 4:1. Wacker — BAC. 4:3. Sportklub — Slovan 3:3. W mistrzostwie prowadzi nadal Admira.

Anglia. Wyniki I ligi z dn. 27 b. m.: Aston Villa — Blackburn 2:0. Burnley — Manchester 4:0, Everton — Bury 3:2. Wednesday — Derby 8:4. Leicester — Newcastle 3:0. Liverpool — Huddersfield 4:2. Portsmouth — Birmingham 2:2, Cardiff — Sheffield 4:3, Sunderland — Balten 1:1, Milldlesbourg — Westham 5:4. W mistrzostwie na czele Everton przed Newcastle. W drugiej Lidze prowadzi Chelsea przed Manchester City. W mistrzostwie Ligi szkockiej Rangers pokonał Glyde 4:1 i prowadzi nadal w tabeli. Na drugim miejscu Motherwell i Seltio.

## AMATORSKA OLIMPIADA PIŁKARSKA.

Uchwała Międzynarodowej Federacji piłkarskiej, pozwalająca na wypłacenie odszkodowania graczom tytułem utraconego zarobku (do rąk wprawdzie pracodawców) wywołała wielkie niezadowolenie szeregu sfer sportowych różnych krajów, czego następstwem jest wstrzymanie się kilku państw od udziału w Olimpiadzie piłkarskiej. W odpowiedzi nawet na tą uchwałę zamierza węgierski Związek piłki nożnej zorganizować w Budapeszcie amatorski turniej footballowy, w którym mają wziąć udział Anglia, Austria, Czechosłowacja i Węgry. Ponadto Węgry pertraktują z Rosją, która również zaprasza do wzięcia udziału w tym turnieju. Dotychczas nie dała jednak Anglia definitywnej odpowiedzi, czy wyśle swoją drużynę do Budapesztu.

## ŁYŻWIARSTWO.

Największą sztuczną ślizgawkę świata posiada obecnie Wiener Eislaufverein w Wiedniu, który po ostatniej rozbudowie posiada powierzchnię 9500 metrów kwadr. Dotychczas rozmiar powierzchni wynosił 6000 m. kw. W roku zeszłym na terenie Eislaufverein'u rozgrywane było mistrzostwo Europy w hockey'iu na lodzie.

## SZERMIERKA.

Na odbytem w Londynie turnieju dla kobiet szesnastoletnia Niemka p. Helen Mayer odniosła zwycięstwo nad wszystkimi przeciwniczkami. Pobiła ona mistrzynię Belgii, Francji, Ameryki i Anglii.

## BOKS.

Al. Brown uległ po 13 rundach na punkty belgowski Scillie.

Mecz Cook — Bestalozzo dał wynik nierozstrzygnięty.

## AKADEMICKIE IGRZYSKA ZIMOWE.

Polska weźmie udział w akademickich Igrzyskach Zimowych, które odbędą się w końcu lutego w Certina d'Ampozzo. Na zawody te pojedzie polska drużyna hockejowa, która weźmie najprawdopodobniej udział w olimpijskich Igrzyskach Zimowych w St. Moritz (11 — 19 lutego)

# W O B L I C Z U O L I M P J A D Y

## KOBIETY NA IGRZYSKACH.

Polski Zw. Lekkoatletyczny zorganizował podobnie jak dla grupy męskiej, również i dla lekkoatletek zaprawę gimnastyczną pod kierunkiem trenera Klumberga. W styczniu odbędzie się II obóz przedolimpijski. Program pracy jest zbliżonym do programu dla mężczyzn.

## HOKEJ.

Na Igrzyska Zimowe w St. Moritz jedzie drużyna, szkielet której składać się będzie z członków AZS Warszawa.

## PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY.

Jedynym reprezentantem Polski w pięcioboju nowoczesnym będzie Stefan Szelestowski, który trenuje już obecnie wraz z grupą lekkoatletyczną.

## BObsLEIGH.

Polski Komitet Olimpijski wystawia na zawody w St. Moritz drużynę bobsleigh'ów złożoną ze znanych zagranicą saneczkarzy Plate-ra i Górskiego oraz z kilku narciarzy.

## WIOŚLARSTWO.

Polska zamierza obstawić na olimpijskich regatach wiosłarskich bieg czwórek, bieg ósemek oraz b'eg jedynek. W tym celu Pol. Zw. Tow. Wiosłarskich organizuje ośrodki przedolimpijskie w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Bydgoszczy.

## NARCIARSTWO.

Pol. Zw. Narciarski obstawia na Igrzyskach Zimowych wszystkie konkurencje narciarskie oraz patrolowy bieg wojskowy.

## CIEŻKA ATLETYKA.

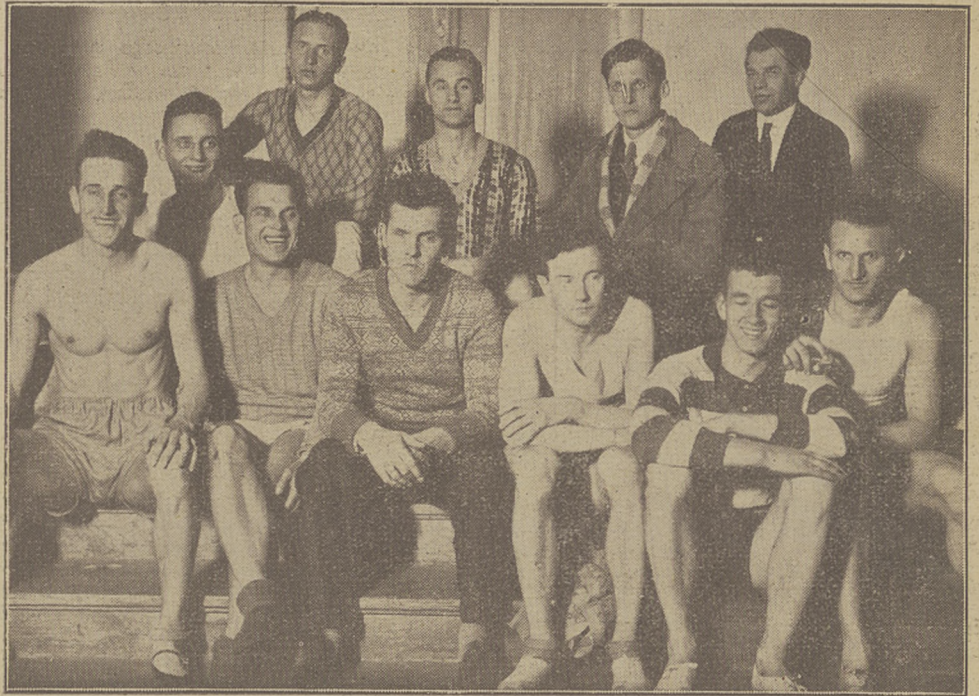
Komisarzem Pol. Kom. Olimpijskiego do spraw ciężkiej atletyki jest p. Wł. Pytlański.

## KURS INSTRUKTORSKI P.Z.L.A.

W dn. 26 b. m. w sali gimnastycznej Makabi w Warszawie rozpoczął się trzygodniowy kurs instruktorski lekkoatletyczny pod kierunkiem trenera olimpijskiego PZLA p. Klumberga. Zajęcia odbywają się codziennie od godz. 9 — 13. W kursie biorą udział: kpt. Kurletto (Warszawa), kpt. Frączkiewicz (Kraków), kpt. Uharacz (Katowice), por. Konopacki (Centr. Szk. — Poznań), por. Gutry (Korp. Kadetów — Lwów), por. Lawertowski (Toruń), por. Romiszewski (Wilno), por. Sukniewicz (Warszawa), por. Woskiewicz (Łódź), ogn. Grzechowiak (Centr. Szk. — Poznań), wachm. Szelestowski (Warszawa i p. Kałuża z PIWF (Warszawa).

## LEKKOATLETYCZNY PROGRAM PRZEDOLIMPIJSKI.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZLA ustalono wraz z trenerem Klumbergiem osta-



Lekkoatletyczny kurs olimpijski. U góry: Meyro, Kostrzewski, Cejzik, Giżycki (sekretarz, P. K. Olimp.), Zienkiewicz (masażysta). U dołu: Weiss, Łukaszewicz, Klumberg (trener), Maciaszczyk, Trojanowski, Jaworski.

teczny program prac przedolimpijskich. Terminy imprez organizowanych dla kandydatów olimpijskich będą następujące: 3—26.I Drugi obóz przedolimpijski w Poznaniu, 18 i 22.I zawody w hali w Poznaniu, 11.III — bieg na przełaj dla długodystansowców (10 klm.), 18.III — bieg na przełaj dla średniodystansowców, 24 i 31.III — pierwsze zawody na boisku, 25.III — III Narodowy bieg na przełaj, 9.IV — bieg 8 klm. na przełaj w Poznaniu, 15.IV — zawody w Poznaniu, 27 i 28.IV — zawody w Krakowie, 13.V — zawody w Katowicach, 16 i 17.V — okręgowe mistrzostwa młodzików (w całej Polsce), 27 i 28.V — mistrzostwa okręgowe (w całej Polsce), 9 i 10.VI — ostateczne zawody eliminacyjne przedolimpijskie. Od 23.VI — koncentracja zupełna polskich reprezentantów olimpijskich.

Minima lekkoatletyczne, których osiągnięcie uprawnia do kandydowania na wyjazd do

Amsterdamu zostały ustalone przez komisję sportową PZLA. jak następuje: 100 mtr. — 11; 200 m. — 22,6; 400 m. — 51; 800 m. — 1:59; 1500 m. — 4:06; 5000 m. — 15:50; 10.000 m. — 33:10; 110 płotki — 15:8; 400 płotki — 56,6; kula — 13:50; dysk — 42; oszczep — 56 skok wwyż — 1,80; skok wdal — 6,85q o tyczce — 3,55; dziesięciobój — 6.800 pkt.

## PŁYWACKIE MINIMA OLIMPIJSKIE.

Pol. Zw. Pływacki wyznaczył minima dla zawodników-kandydatów olimpijskich. Pierwsze minima wynoszą: Panowie: 100 m. — 1:13; 400 m. — 6:10; 1500 m. — 25 min. 100 m. na wznak — 1:27; 200 m. klas. — 3:18; Panie: 100 m. — 1:30; 400 m. — 7:20; 100 m. na wznak — 1:40; 200 m. klas. — 3:45. Drugie ostrzejsze ostateczne minima wynoszą: Panowie: 100 m. — 1:09; 400 m. — 5:45; 1500 m. — 23:50; 100 m. na wznak — 1:21; 200 m. klas. — 3:10; panie: 100 m. — 1:22; 400 m. — 6:50; 100 m. na wznak — 1:34; 200 m. klas. — 3:35.

WIKTOR JUNOSZA

9)

## ROM WAW

NOWELA

Ciąg dalszy.

Popatrzył na twarz przeciwnika badawczo. Land miał szeroki, podany naprzód podbródek, kanty ust zwrócone nadół, policzki wystające, nos splaszczony i poziome brwi. Wyraz twarzy był niezwykle energiczny, złośliwie zacięty; Roman odwrócił oczy, znów zaczął patrzeć na krwawą plamkę na ringowym płótnie.

Stanęli w narożnikach, zwróceniu do siebie plecami. Gdy rozległ się głuchy dźwięk gongu, oznajmijący początek pierwszego starcia, odwrócili się jednocześnie.

Roman przeszedł dwa kroki i zatrzymał się, przyjmując postawę obronną, szczerze zamkniętą. Land ku niemu prawie podbiegł; dużo mniej się zasłaniając, zaatakował gwałtownie, operując krótkimi, szarpanymi ciosami sierpowymi. Większość trafiała w łokiec lub rękawice; niektóre jednak klaskały po barkach Wawrzaska; skóra wnet się, w ugodzonych miejscach zarumieniła. Roman starał się utrzymać Landa na dystansie długimi ciosami prostymi lewą ręką, lecz przeważnie chybiał; amerykańkanin nieznacznie poruszeniem tułowia uchylił się, poczem natychmiast zbliżał się i dalej mścił oburącz; ciosy jego nie były, jak można się było łatwo spodzierać zadawane z całej siły; niały na celu tylko stopniowo osłabiać prze-

ciwnika, pozwalając zarazem dokładniej go zbadać i ułożyć plan decydującego natarcia.

Roman kilka razy namyślał się, czy nie rozpocząć samemu kontrofensywy, a raczej czy nie spróbować, jakby podziałała „prawa” dobrze plasowana. Postanowił poczekać do następnej rundy: gdyby teraz się udało ugodzić Landa boleśnie, potem byłoby bardziej ostrożnym i sposobność do powtórzenia eksperymentu każałaby długo na siebie czekać. Lepiej niech Land nabierze jeszcze większej pewności, zacznie się jeszcze więcej odstawiać.

Gong przerwał, na przeciąg minuty, działania wojenne. Pierwsza runda była dla Landa bardziej agresywna, lecz widać było, iż służyła obu tylko do wzajemnego zaznajomienia się. Wracając do swego narożnika, Land rzucił do swego menadżera:

— Ostrożny, ale niedość szybki...

Roman zaś wzierzył się Braoddribbowi:

— Chytra bestja, ale zobaczymy, co powie na prawa...

Druga runda od razu przyjęła inny charakter. Land przyspieszył tempo swych seryjnych ataków i dodał ciosom siły; Rom Waw nie zasklepił się już w defensywie, a starał się oddać raz za raz. Parokrotnie wystrzelił swoją „prawą”, lecz daremnie, przeciwnik zawsze zdążył uchylić się, zachowując zupełny spokój.

Wreszcie „prawa” trafiła; niezupełnie tak, jakby należało — nieco za wysoko. Land ani mrużnął; Romana to zdetonowało; na ciosie tem pokładał wielkie nadzieje; z tych przeciwników, których dotąd spotykał, większość, o trzymawszy go, zwałiby się na ziemię.

Nie czas był na reminiscencje. Zrozumiał to Wawrzaszek, gdy, wykorzystując moment nie-

uwag, Land wylądował lewą pięścią na jego podbródku. Chłopakowi pociemniało w oczach. Instynktownie zakrył się i zdołał uniknąć następnego ciosu; ten trafił w przedramię, na którym zaraz wyskoczyła ciemna pręga. Land nie chciał zmarnować sposobności; i z furją zaatakował, zapychając Romana, jeszcze oghuzowanego do narożnika; tam wpakował mu w serce, w dółek podpiersiowy, pod koniec żeber z pół tuzina gwałtownych uderzeń; Waw nie odpowiadał, tylko pod każdym ciosem się ugiął i znów wyprętał. Na sali wszyscy powstawali z miejsc; rozlegały się zewsząd krzyki. Stefa biła jak płótno, kurczowo ścisła poręcz cudzej krzesła. Wreszcie Roman odstołnił zakrwawioną już twarz i prześlizgując się pod szerokim „swingiem” Landa, wydołał się z narożnika, ustępując przed nacierającym nań śpiesznie przeciwnikiem; gdy znów zagroził mu drogę sznury, twarz nerwowo zadrgała. Odepchnął się od lin i zaczął nie patrząc kosić przed sobą pięściami. Jeden z ciosów trafił w skroń Landa, który się uśmiechnął. W tejże chwili zadźwięczał gong.

— Wytrzymały, ale już go mam — powiedział menadżerowi Land.

— Cholera... — szepnął, ciężko siadając, Wawrzaszek.

Na sali odbywała się ożywiona wymiana zdań.

— To będzie ostatnia runda, dobije go — usłyszał Stefa za plecami.

— Tak, za słaby na Landa — powiedział basowy głos.

— Odważny, w każdym razie, jest — wtrącił ktoś trzeci.

(D. c. n.)





## SEZON KOBIECY LEKKIEJ ATLETYKI



Wiśka (Kraków).

Gdy przed dwoma laty przybyłem do Polski, zastałem dziwny stan rzeczy w kobiecej lekkiej atletyce. Mianowicie tylko dwa kluby (Grażyna i AZS Warszawa) walczyły na mistrzostwach, tylko te dwa kluby były rekordy. O prowincji nie było słyhać.

W roku zeszłym sytuacja nieznacznie się tylko zmieniła i dopiero w r. 1927 nastąpił przełom.

Jeżeli przejrzymy listę najlepszych tegorocznych wyników oraz tabelę rekordów — to przekonamy się, że obecnie wszystkie rekordy w biegach płaskich (z wyjątkiem 250 i 500 metrów) należą do zawodniczek warszawskich.

W rzutach Konopacka jest klasą bezkonkurencyjną (zwłaszcza w dysku), choć w rzucie kulą lekkoatletka krakowska Jasna zbliżyła się do Konopackiej dość poważnie. Dalsze miejsca w rzutach kulą i dyskiem — to już głównie prowincja.

W rzucie oszczepem dominuje wyraźnie prowincja.

W skokach narazie przoduje Warszawa, lecz zawodniczki prowincjonalne robią nieporównanie większe postępy.

Kto jest najlepszą polską sprinterką? Bez względu na Wiśka z Wisły, która w roku zeszłym nie miała pojęcia o lekkiej atletyce, a teraz jest rekordzistką na 200 mtr (28.1). Dzięki swemu młodemu wiekowi i doskonałej budowie może ona wytrzymać ostry trening i w roku przyszłym osiągnąć winna na 100 mtr — 12.6 i 200 mtr. — 27.4.

Gędziorowska, rekordzistka na 60 m. 8.2 i 100 m. (13.2) nie wytrzymała jeszcze wymaganej od sprinterek wytrzymałości i nawet już na „setkę” ostatnie metry przebiega z wysiłkiem. Powinna ona jednak trenować możliwie lekko, gdyż cięższy trening może jej poważnie zaszkodzić.

Kasprzakówna jest w typie „Paddocka” i wiele po niej można się spodziewać. Brejerówna to — przyszłość pokaże.

Sztafeta 4 × 100 m. złożona z czterech wy-

żej wymienionych zawodniczek prowincjonalnych mogłaby osiągnąć czas około 51 sek., a nawet, lepiej, gdyby wspólnie trenowano zmiany. Drugą doskonałą drużyną byłby zespół warszawski złożony z Grabickiej, Woynarowskiej, Czajkowskiej i Schabińskiej. Tych osiem zawodniczek (wraz z Freiwaldówną) to elita polskich sprinterek, a z nich możnaby ułożyć sztafetę 4 × 100 m. o międzynarodowej klasie.

Na 200 mtr. Wiśka jest obecnie nie do pobicia, a jedyną jej rywalką to — Czajkowska. Uważam jednak, że zawodniczka ta powinna ze względu na Olimpiadę specjalizować się w biegu na 800 mtr. Sądzę, że na tym dystansie będzie ona po odpowiednim treningu najlepszą w Polsce.

W biegach dłuższych doskonałym jest „kwartet” górnośląski, a mianowicie: Kilosówna, Rakówna, Peronówna i Tabacka. Wszystkie młode i pełne sił, mogą wiele jeszcze zdzielać. Powinny one uprawiać biegi na 200 mtr., gdyż wyraźnie brak im szybkości. Jeżeli cho-



Ficówna (Kalisz).

dzi o inne okręgi, to w Łodzi wyróżniały się Dobrosówna, a szczególnie Raźniewska, w Poznaniu Popielówna i Lutomska, a w Warszawie przede wszystkim Wieczorkiewiczówna potem Warecka i Pichelówna. Wareckiej brakuje nieco wytrzymałości, lecz posiada za to największą szybkość z naszych „stayerek”.

W biegu przez płotki, trudnym bardzo dla zawodniczek do nauczenia, prowincja nie posiada wcale specjalistki. Schabińska jest klasą dla siebie i zawodniczką, która na terenie międzynarodowym osiągnęłaby, obok Konopackiej, wiele sukcesów. Jablczyńska jest nieco za ciężka.

W sztafetach AZS górował widocznie. Rywalami AZS Warszawa będą w roku przyszłym zespoły Grażyny a przede wszystkim Wisły (Kraków) oraz Warty (Poznań), który jest klubem „all round”.

W skokach Polki stoją słabiej niż w biegach 5 mtr. w dal i 145 cm. w wyż — to dopiero granica międzynarodowa. Tymczasem dotych-

czas 5 mtr. nie przekroczone. PZLA powinien jaką specjalną w tym celu nagrodę ufundować.

Obecnie najlepszą jest chyba Freiwaldówna. Na wiosnę osiągała ona stale w dal 470 — 480 cm. i sądziłem, że na jesień przekroczy 5 mtr. Tymczasem zaniechała się w treningu. Jablczyńska ma może najlepszy styl ale brak jej szybkości. Brejerówna w roku przyszłym winna osiągnąć nawet 5 mtr. Konopacka skacze swym talentem. Grabicka i Rafianka zbyt mało startowały w sezonie tegorocznym, żeby osiągnąć wielkie sukcesy.

W skokach w wyż Schabińska jest lekką i posiada wiele talentu. Pozostałe mają za mało temperamentu i umiejętności koncentrowania energii. Trenują one na zbyt krótkim rozbiegu. Według mnie najlepszą w Polsce jest Frydrychówna. W skoku w dal z miejsca podobały mi się zawodniczki krakowskie w osobach Wołskiej, Wiśki i Stachy. Wolska osiągnęła raz na treningu odległość 239 cm. Stacha za mało dotychczas pracowała.

W rzutach dźwierz prym prowincja, która ustępuje wyłącznie talentowi Konopackiej.

Lonka jest najlepszą w oszczepie, choć nie posiada wyrobionego rozbiegu. Lanżanka, Ficówna i Lewinówna tworzą wraz z Lonką polską klasę miotaczek oszczepem. Mają one jednak wiele wad stylowych i powinny na treningach nie myśleć o wynikach lecz o technice. Pracowita w treningu Kobielska może również wiele osiągnąć w roku przyszłym. Prowincja wyda w r. 1928 wiele jeszcze nieznanych dotychczas zawodniczek, gdyż podczas moich podróży widziałem dziesiątki takich, które bez najmniejszego technicznego pojęcia osiągały 20 — 22 mtr.

W rzucie dyskiem Jasna, Kobielska, Breierówna i Hanka nie mają wprawdzie klasy Konopackiej, ale sprawiają, że 30 mtr. nie jest w Polsce sensacją.

Rzut kulą jest nawet Konopackiej słabszym pod względem międzynarodowym. Wiśka po-



Lewinówna (Wilno).

winna, dzięki swej werwie i sile osiągnąć także 10 mtr., a Kobielska, mimo swych wyników w kulę, lepiej zrobi jeżeli będzie specjalizować się w oszczepie. 16-letnia Lewinówna z Wilna potrafiła przekroczyć już 9 mtr., co godne jest uznania.

W ewentualnym meczu Warszawy z Prowincją zwycięstwo Prowincji byłoby pewne, gdyby nie... Konopacka. W każdym razie mecz taki powinien być na wiosnę przez PZLA zorganizowany.

Sądzę, że zawody takie mogłyby się odbyć w Krakowie, gdzie również mam nadzieję, ktoś z zasłużonych mecenasów sportu ofiarowałby nagrodę wędrowną.

Thorwald Norling.



Zawodniczki Wisły (Radomska, Bednarska, Wiśka, Staszka).

Wszelkie sportowe i gimnastyczne artykuły

polecane najtaniej

Wytwórnia Artykułów Sport. i Gimnast.

„OLIMPIADA”

Warszawa, Warecka 5, tel. 116-40

CENNIKI NA ŻĄDANIE GRATIS.

# BOJE PIŁKARSKIE

## WARSZAWA.

**Skra — Warszawianka 4:0 (4:0).**

Po ostatniej klęsce Skry z Legią w kompromitującym wprost stosunku 12:2, nikt się chyba nie spodziewał takiego wyniku. Niespodziewany sukces Skry w zbyt wysokim stosunku 4:0 wykazał jednak, że ta drużyna jest istotnie naj-



Dwa momenty meczu Skra — Warszawianka.

lepszym zespołem A-klasowym w okręgu warszawskim. Wynik osiągnięty nie jest wprawdzie właściwym mierzniakiem sił, gdyż zawody odbyły się na kompletnie zalanym wodą boisku, a więc w warunkach nienormalnych, przyczem po przerwie bezsprzecznie górowali biało-czarni, niemniej zwycięstwo należało się czerwonym. Najlepszym w tej drużynie był bramkarz Błazętek I, który zupełnie pewnie niwelował po przerwie wszelkie akcje napadu Warszawianki. W obronie wyróżnił się rezerwowym Lasocki, w pomocy — Stanik, a w ataku Smosarski I, zdobywca 3 bramek i Błazętek II. W Warszawiance zawiódł Domański, który bronił słabiej niż zwykle. Najlepiej przedstawiała się obrona. Atak — po przerwie zwłaszcza — strzelał często, ale akcje jego załamały się przeważnie na obronie. Z ataku wyróżnili się jedynie Zwierz II i Szenajch.

Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach. Skra wystąpiła z 2 rezerwowymi (Błazętek I, Herman, Lasocki, Więckowski III, Stanik, Żukowski, Kraśniewski, Smosarski II, Błazętek II, Smosarski I, Kwik I). W Warszawiance grało 3 rezerwowych (Domański, Walczak, Lisowski, Wróblewski, Zwierz II, Wojciechowski, Hasselbusch, Korngold, Szenajch, Piliszek, Hahn I). Początkowo zaznacza się przewaga Warszawianki, powoli jednak inicjatywa przechodzi do Skry, która zdobywa prowadzenie przez Smosarskiego I z przeboju, już w 5 minucie. Dziesięć minut później Smosarski I przerywa sę i strzela drugą bramkę dla Skry, możliwą do obrony. W 25 minucie ten sam gracz podwyższa stosunek bramek do 3:0. Przed przerwą ustanawia Błazętek II z ładnej kombinacji wynik 4:0 dla czerwonych, który to wynik utrzymuje się już do przerwy.

W drugiej połowie, z początku gra jest równorzędna, bez przewagi żadnej ze stron. Stopniowo zaznacza się przewaga biało-ozarnych, którzy opanowują w końcu zupełnie boisko. Przewaga Warszawianki, która utrzymuje się do końca zawodów nie została jednak wykazana cytrowo. Wysiłki Zwierza II, który przeszedł na środek ataku i Szenajcha, dążących do zdobycia chociaż honorowego gola, załamują się przeważnie na obronie czerwonych.

Atak Warszawianki gości w tej połowie często pod bramką przeciwnika, ale nie może się zdobyć na efekt końcowy i do końca zawodów wynik 4:0 nie ulega już zmianie. Zawody prowadził bardzo dobrze p. Krukowski.

Przed meczem wręczono Domańskiemu z okazji jubileuszu 200 meczu w barwach Warszawianki puchar pamiątkowy.

**Varsovia — Ascola 14:0 (7:0)!!!**

Sobotnie zawody pomiędzy A-klasową Varsovia, a B-klasową Ascolą zakończyły się formalnym pogromem tej ostatniej w stosunku 14:0!

Ascola wystąpiła do tych zawodów w dziesiątkę i z 4 rezerwowymi (z I drużyny grali: Grinwasser, Kratka, Ankier, Hirs, Tenebaum, Goldberg i Wachholz) Varsovia zaś wystąpiła w odmłodzonym składzie z Olewskim i Kaszanskim w ataku. Z pierwszej drużyny grali jeszcze Olszewski, Skolimowski, Herbich i Szopski. Winę za klęskę w tak kompromitującym stosunku ponosi przedewszystkiem rezerwowi bramkarz Ascoli, który nie wiedział poci się znajduje w bramce. Fatalnie zresztą grała cała drużyna. To też Varsovia mając takiego przeciwnika, bez wielkiego wysiłku, przy ogromnej pomocy obrony Ascoli (która zdobyła jedną bramkę dla... Varsovia) zdobyła 14 bramek nie tracąc ani jednej. Łupem bramkowym podzielili się: Kaczanowski, który sam zdobył 6 bramek, Lszewski (3), Szopski (2), Herbich (1), Olewski (1) i jedna samobójcza (Tenebaum).

Sędziował p. Rączkowski. Publiczności dużo.

**Warszawianka II — Skra II 8:2 (4:1).**

Druga Warszawianka miała przez cały czas zawodów bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, występującym z rezerwowymi. Zawody odbyły się na boisku Skry. Bramki dla pokonanych zdobyli: Lewandowski i Kafański. Zawody prowadził p. Rączkowski.

## CZĘSTOCHOWA

**Warta — Victoria 0:0.**

Dogrywka (13 min + 30 min.) finału o puchar ZTGS-u, przynosiła i tym razem wynik nierozstrzygnięty. Zdenerwowanie obu drużyn wpłynęło ujemnie na przebieg gry.

## KRAKÓW.

**Cracovia komb. — Grzegórzecki KS. 6:2 (2:1).**

Mimo dość sprzyjającej pogody urządzono tylko mało ciekawy mecz między drugą i trzecią Cracovią, zasiloną trzema graczami pierwszej drużyny i Grzegórzeckim KS, który ostatnio sfuzjonował się z KS Wawel. Gra stała na poziomie C — klasowego meczu, większość bramek była zasługą słabego bramkarza Grzegórzeckiego. Sędzia p. Ant. Zaczynski.

Zaznaczyć należy, że Grzegórzecki KS niedawno temu otrzymał własne boisko, z łazienkami, natryskami i t. d. Wszelkie prace wykonalni bezinteresownie rzemieślnicy, zamieszkali w dzielnicy grzegórzeckiej.

**Wisła — Garbarnia 3:3 (2:1).**

Do tych zawodów przystąpiły obydwie drużyny w osłabionych składach: Wisła bez Makowskiego i Balcera, Garbarnia bez Nagraby. U graczy Wisły raził zupełny brak ochoty do gry i staranne unikanie bliższych spotkań z przeciwnikiem, Garbarnia grała przez cały czas bardzo ambitnie i ostro, atakując groźnie i dosyć często bramkę Wisły.

Gra, prawie przez całe zawody z obu stron bezplanowa i poza paroma momentami nieciekawa była prowadzona w dosyć szybkim tempie. Grę utrudniało bardzo boisko, pokryte gęsto zlodowaciałym śniegiem, oraz przejmujące zimno.

Pierwsze minuty zapowiadały grę o wiele ciekawszą od tej jaka się później rozwinęła. Już w 6-ej minucie Garbarnia uzyskuje pierwszą bramkę przez Smoczka z centru Stefańskiego. Następnie szereg ataków Wisły zakończonych przeważnie strzałami, broni ze szczęściem Dziuduch. Parę dalekich wolnych strzela Reyman I, w ant. Garbarnia ogranicza się do niebezpiecznych wypadków. Dopiero w 28 minucie strzela Reyman III, z podania swego brata wyrównującego gola, a w 40 min. za faul Jesionki Wisła uzyskuje karnego z którego Reymann I, strzela drugą bramkę dla swych barw.

Po pauzie Reyman III podwyższa wynik do 3:1 dla Wisły, jednak Garbarnia zdołała wyrównać przez Konkiewicza który przy pomocy bramkarza Wisły Folgi, zdobywa drugą, a w 39 min. po ładnej kombinacji trzecią i ostatnią bramkę.

Garbarnia ustępowała Wiśle technicznie, jednak przez swoją ambitną grę zasłużyła na wynik remisowy. Pod koniec zawodów dał się zauważyć na graczach Wisły, parotygodniowy brak treningu.

Sędziował nienadzwyczajnie p. Rumpler.

**R. K. S. Legia — Amatorzy 2:1.**

Zawody o robotnicze mistrzostwo okręgu krakowskiego. Mimo dokuczliwego zimna, mecz był bardzo interesujący. Obie strony rozwinęły grę żywą. Przez cały czas zawodów zaznaczała się przewaga Legii, dla której bramki padły ze strzałów Alzusa i Grabki. Zawody prowadził słabo p. Heitler.

## BYDGOSZCZ.

**62 p. p. — Sokół V 8:0.**

Pełna przewaga wojskowych, w których gra obecnie 6 graczy I Polonii. Bramki zdobyli: Zakowski 5, Dołcki 2 i Kowalczyk 1. W Sokole najlepszy bramkarz Matvas, który obronił swój klub od większej porażki. Zespół wojskowy 62 p. p. jest obecnie pewno najlepszą drużyną piłkarską w Bydgoszczy. Zawody odbyły się na boisku 62 p. p.

Pom. O. Z. P. N. organizuje w sezonie zimowym turniej szóstkowy o nagrodę wędrowną. Rozgrywki już się rozpoczęły a finał odbędzie się 18 grudnia w Bydgoszczy.

## GÓRNY ŚLĄSK.

**I. F. C. — 07 Siemianowice 6:0.**

Ligowcy mieli znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Bramki zdobyli: Görnitz (2), Kozok (2), Jozzke (1) i Machinek (1).

**Kresy (K. Huta) — Policjny K. S. 4:1 (3:0).**

**Zależę 06 — Dąb 5:0.**

## ŁÓDŹ.

W dn. 27 b m. poza meczem ŁKS. III—Orkan (2:1) i zawodami strzeleckimi ŁKS. nie odbyły się żadne imprezy sportowe.



Dwusetny mecz bramkarza Domańskiego

# Z ŻYCIA KLUBÓW I ZWIĄZKÓW

## PLENARNE ZEBRANIE ZARZĄDU Z. Z.

W dn. 26 b. m. odbyło się przy udziale wszystkich niemal członków zarządu ZZ. wraz z delegatami poszczególnych Związków plenarne posiedzenie zarządu Związku Polskich Związków Sportowych

Zebrań przewodniczył początkowo inż. Loth, następnie marsz. Osiecki, a potem pułk. Ulrych.

W dyskusji nad przygotowaniami olimpijskimi przyjęto proponowany projekt budżetu. W sprawie udziału naszych piłkarzy na Olimpiadzie postanowiono wstrzymać się narazie od ostatecznej decyzji do czasu uregulowania zatargu wśród istniejących organizacji piłkarskich. Poza tem zalecono utworzenie na wzór innych ośrodków również i ośrodek dla piłkarzy. Polski Zw. Tow. Kolarskich zwrócił uwagę, że zbyt małe sumy przeznaczono w budżecie na ekspedycję kolarską.

## Z KL. ŁYŻW. WE LWOWIE.

We Lwowie odbyło się Walne Zebranie tutejszego Klubu Łyżwiarstwa, które wybrało prezesem por. Teuera. Poza tem do Zarządu p.p.: Fuchs, Uleniecki, Kikiewicz, Kuchar Wł. Georgowicz i Łapiński.

## POMORSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI.

Pierwsze Walne Zgromadzenie Pomorskiego Zw. Pływackiego odbyło się w ostatnią niedzielę w Bydgoszczy w obecność 162 przedstawicieli klubów. Zebraniu, które miało charakter uroczysty, przewodniczył sekr. PZP. p. Semadeni i wygłosił ciekawy referat „o korzyściach ogólnych i indywidualnych pływactwa”. Wybrano nowy zarząd w osobach: p. Malicki — prezes, p. Pisarski I. p. Błoch II wiceprezes, sekretarz — Radzikowski, skarbnik — Rotnicki, kapitan okręgowy — por. Baryński.

wilony piłkarskie i tenisowe i t. d. i t. d.

Sukcesy sportowe WKS. Legii są wręcz imponujące.

**Sekcja piłkarska** posiadała 4 drużyny (148 członków). Pierwsza drużyna zajęła 5-te miejsce w mistrzostwie Ligi, będąc trzecią co do ilości strzelonych bramek. Rozegrano mecze międzynarodowe z Fulgerulem 2:2, Hakoahem (Wiedeń) 2:3 i reprezent. drużyn polskich z Westfalji i Nadrenji 13:0. Treningi piłkarskie odbywały się pod kierunkiem trenera p. Fiszer. Kierownictwo sekcji spoczywało kolejno w rękach mjr. Dudryka. ppułk. Krzyskiego i pułk. Dr. Wasseraba.

**Sekcja tenisowa** liczyła 35 pań i 78 panów. Sekcja rozporządza 10-ju kortami i pięknym pawilonem. Na kortach tych odbył się turniej o mistrzostwo Armji w którym członek Legii p. kpt. Loth zdobył I miejsce. Poza tem odbyły się: międzynarodowy turniej, turniej wewnętrzny i challenge. Sekcją kierował p. Lubliner, a następnie mjr. Ryszaneł. Trenerem sekcji był p. Fischer.

**Sekcja szermiercza** pod kierunkiem pułk. S. G. Wieniawy-Długoszowskiego, liczyła 44 członków ćwiczących i 7 pań. W międzyklubowym turnieju WKS. członek sekcji por. int. Ogarzewski zajął I-sze miejsce, a kpt. Sterba II-gie. W zawodach o mistrz. Armji kpt. S. G. Sterba zajął 6-te, por. Ogarzewski 7-me miejsce.

**Sekcja lekkoatletyczna** — została założona I.VI b. r. i liczy 14 zawodniczek. W zawodach o mistrzostwo Polski panie Czajkowska, Schabińska, Sosnowska i Złotnicka zdobyły 3 pierwsze, 1 drugie i 2 trzecie miejsca (w tem 2 rekordy polskie), co w ogólnej punktacji zapewniło im II-gie miejsce. Pna Schabińska zajęła III-cie miejsce w pięcioboju eliminacyjnym do międzynarodowych zawodów i I-sze w pięcioboju WOZLA., zaś na zawodach Polska—Austria w biegu przez płotki 80 m. osiągnęła rekordowy czas 13.2 sek.

**Sekcja strzelecka** licząca 41 członków (w tem 9 pań), jest pierwszą w Polsce co do wyników. Na Narodowych zawodach strzeleckich członkowie sekcji zajęli 8 pierwszych, 3 drugie i 4 trzecie miejsca, na ogólnopolskich zawodach strzeleckich z udziałem 150 zawodników p. Wasowicz zdobył 5 pierwszych. pułk. Wecki jedno pierwsze miejsce. Poza tem zawodniczkami i zawodnikami Legii posiadają szereg rekordów polskich w strzelaniu.

Obecnie toczą się pertraktacje w sprawie fuzji z W. Klubem Wioślarskim i W. K. Szermierzy, tak, iż w Legii zogniskowałby się cały wojskowy ruch sportowy w stolicy.

Na walnym zebraniu, które z powodu odroczenia odbyło się w dwóch terminach, przewodniczył p. sędzia Kowalski, Kierownicy odczytywali sprawozdania z działalności sekcji. Huczny aplauz przyjęło sprawozdanie pny Czajkowskiej. Sprawozdanie przyjęło bez dyskusji. Pułk. Wasserabowi, ppłk. Krzyskiemu i mjr. Ryszankowi wyrażono podziękowanie za szczególnie owocną pracę. Żywa dyskusja i odroczenie zebrania wywołała zmiana statutu, co do autonomji sekcji. Ostatecznie przyjęto kompromisowy wniosek kpt. Mielecha, by redakcją odnośnego paragrafu powierzyć komisji złożonej z gen. Góreckiego, pułk. Wasseraba i dra ppułk. Krzyskiego. Huczniemi brawami przyjęto wiadomość, że ppłk. Krzyski nie uchyla się od pracy w klubie.

Wybory dały następujące wyniki. Prezes: gen. Górecki (przez aklamację), wiceprezesi: pułk. Wasserab. ppułk. Krzyski i mjr. Ryszaneł; czł. zarządu: mjr. Partyka, kpt. Korniak (sekretarz) i kpt. Czajkowski (gospodarz) — reszta zarządu przez kooptację. Komisja rewizyjna: ppłk. Zapołski, mjr. Pawlikowski i kpt. dr. Mielech. Sąd rozjemczy: sędzia Kowalski, inż. Arndt i ppułk. Okołowicz. W walnym zebraniu wzięło udział około 100 osób.

## ZAKOŃCZENIE WALNEGO ZEBRANIA

A. Z. S-u WARSZAWSKIEGO.

W środę 23 listopada odbyło się w Uniwersytecie dokończenie walnego zebrania Akademickiego Zw. Sp. było dość burzliwe. Celem tego zebrania był wybór Zarządu. Wobec przedstawienia jednej tylko listy kandydatów, opartej na „stronictwie wioślarskim”, została ona wybrana większością głosów, przy pewnej liczbie wstrzymujących się od głosowania. Lista nowego Zarządu przedstawia się jak następuje: Prezes: p. Otton Gordziałkowski, dotychczasowy kierownik sekcji wioślarskiej i jeden z fi-



Uczestnicy zebrania Zarządu Z. Z.

Następnie rozpatrywano kwestję uzyskania pieniędzy na budowę szeregu inwestycji sportowych w całym kraju w roku przyszłym. Postanowiono zwrócić się do Państw. Urzędu W. F. z projektem tych inwestycji, których koszta obejmują ogólną sumę 4.400.000 złotych. W sprawie pożyczek na cele sportowe postanowiono zwołać jeszcze jedno specjalne posiedzenie.

Następnie rozpatrywano sprawę likwidacji zatargu piłkarskiego, przyczem przyjęto do wiadomości oświadczenie członka komisji porozumiewawczej PZPN-u i Ligi kpt. Kobosa, że sprawa jest na dobrej drodze i około 11 grudnia oczekiwać należy likwidacji rozłamu.

Według dotychczasowych danych nie zgłosiły swych kandydatów lub ze względu na niski poziom reprezentowane prawdopodobnie na Olimpiadzie następujące sporty: łyżwiarstwo, tenis, pływanie i żeglarstwo.

W sprawie zarządzania parkiem Sobieskiego postanowiono wspólnie z Państwowym Urzędem W. F. utworzyć z Agrykolei wzorowy park sportowy.

Sprawy utworzenia Polskiego Związku Gier Ruchowych oraz Związku Sportowo-Strzeleckiego odłożono wskutek braku dostatecznych materiałów.

W sprawie zatargu PZLA z Sokołem uznano, że sprawa ta winna znaleźć ostateczne rozstrzygnięcie na Walnym Zgromadzeniu PZLA., przyczem wydano opinię ogólną na przyszłość, aby kluby starały się nie wchodzić w kolizję ze Związkami i — oczywiście odwrotnie.

Co do Polskiego Związku Jeździeckiego uznano, że związek taki właściwie nie istnieje i że społeczeństwo zbyt mało zajmuje się przygotowaniem ekipy jeździeckiej na Olimpiadę.

Poza tem przyjęto sprawozdanie Komisji Olimpijskiej i program przygotowań do Olimpiady, przyczem uchwalono, że należy odbyć jeszcze jedno posiedzenie w tej sprawie celu: definitywnego ustalenia liczby reprezentantów olimpijskich.

Bardzo ciekawe i ważne uchwały powzięto w kwestji ustawy wych. fiz., instrukcji dla komitetów wf. i pw. w sprawie popierania sportu, w sprawie przydziału gruntów na inwestycje sportowe, w sprawie podatków od zawodów sportowych, odznaki państwowej, kursów instruktorskich, subsydjów i pożyczek i t. p.

## WALNE ZEBRANIE W. K. S. LEGJA.

Żaden chyba klub w Polsce nie poczynił w bieżącym roku takich postępów jak WKS Legja. Założono dwie nowe sekcje sportowe, przebudowano boisko, wystawiono trybuny, posunięto znacznie naprzód prace nad reprezentacyjnym Stadjonem wojskowym, wybudowano szereg kortów, odnowiono i przebudowano pa-



Major Emil Dobrzański.

Jednym z najstarszych czynnych piłkarzy prowincjonalnych na terenie okręgu lwowskiego jest mjr. Dobrzański, który tę gałąź sportu uprawia nieprzerwanie już 20 lat. Karjerę swoją rozpoczął w drużynie gimnazjalnej stryjskiej Pogoni, następnie grał w Przemyślu, w wojennej Pogoni lwowskiej, a w czasach powojennych stał się głównym filarem Polonii przemyskiej. Obecnie jest członkiem drużyny wojskowej 9 pac. w Siedlcach.

Na ostatnim meczu w Białymstoku uległ wypadkowi złamania nogi.

Mjr. Dobrzański przebywa obecnie okres rekonwalescencji. Życzymy rychłego powrotu do zdrowia.

larów naszej mistrzowskiej ósemki. Vice-prezisi: Inż. Tadeusz Skrzywan i p. Czerwiakowski. Sekretarz p. Gostyński, Skarbnik: p. Tyszkiewicz. Członkowie zarządu: pp. Żebrowski, Budzyński, Makomski, Dąbrowski i p. Miłobędzka.

Do Komisji rewizyjnej weszli Dr. Szamota, p. Jabłczyńska, Wagner, Pawski i Osiecki. Sąd rozjemczy: Prof. Un. Warsz. Jabłczyński. Inż. Hulanicki, Inż. Kott i p. Wolff. Wreszcie Komisję budowy domu AZS-u stanowią pp. Domoślawski i Michał Skrzywan.

Kierownikiem biura został nadal p. Bakala. Kierownicy poszczególnych sekcji: Lekka atletyka — p. Z. Dąbrowski, wioślarstwo — p. Gordziałkowski, pływanie — p. Domoślawski, tenis — dr. Zawisza, szermierka — p. Makomski, żeglarsstwo — p. Wolff, boks — p. Gostyński, rugby — p. Baranowski, siatkówka — p. Wirszyto, narciarstwo — p. Miłobędzki, koszykówka — p. Fedorowicz, hokej i łyżwiarstwo — p. Żebrowski. Sekcja strzelecka nie posiada jeszcze kierownika, podobnie jak i będąca w stadium organizacji sekcja piłki nożnej.

Po wyborze władz związku, nastąpiła dalsza dyskusja nad wolnymi wnioskami, która miała naogół charakter dość burzliwy, i była epilogiem wystąpienia szeregu sekcji przywódcy sekcji wioślarstwa, jako pochłaniającej zbyt wielką część funduszu Związku.

#### WALNE ZGROMADZENIE P. Z. L. A.

W niedzielę odbyło się nadzw. walne zgrom. Polskiego Związku Lekkoatletycznego. Na zebranie przybyli delegaci wszystkich okręgów z wyjątkiem okręgu pomorskiego. Po dłuższej przerwie reprezentowany był więc okrąg lubelski. Zebraniu przewodniczył p. Forys senjor.

Kwestję przygotowań przedolimpijskich referował p. Wiśniewski. Przedłożył on zebranym kompletny program pracy w okresie przedolimpijskim, zaznaczając, że zorganizowane zostaną jeszcze dwa obozy dla grupy olimpijskiej, a od dnia 23 czerwca nastąpi koncentracja zawodników przeznaczonych do Olimpiady. Zawodnicy startować będą na wiosnę we wszystkich niemal okręgach kraju celem przyzwyczajenia do podróży.

W następnym punkcie porządku dziennego rozpatrywano „vota separata“ członków zarządu, założone w rozmaitych sprawach. W dyskusji na sprawę poruszaną przez kpt. Kobosa postanowiono, że delegaci PZLA, na zebraniu ZZ, mają działać wyłącznie według dyrektyw zarządu PZLA. Na „votum separatum“ p. Paruszewskiego w sprawie przejścia kilku za-

wodniczek z Grażyny do Legii zebrani zweryfikowali dotychczasową uchwałę zarządu, który zawodniczkom tym zezwolił startować. Na „votum separatum“ p. Weintala zarzucającego, że tworzenie obozów olimpijskich jest sprzeczne z zasadami amatorstwa, zebrani orzekli przeciwnie. Przy dyskusji nad „votum separatum“ p. Wiśniewskiego zweryfikowano ostatecznie wszystkie konkurencje kobiecych mistrzostw Polski w Poznaniu.

Następnie przystąpiono do rozpatrywania spraw zmian statutowych. Tutaj przeprowadzono szereg rozmaitych uchwał, a mianowicie a) w sprawie warunków amatorstwa i zwrotu kosztów za wjazdy postanowiono stosować się ściśle do regulaminu FIFA, b) postanowiono, że nagrody mogą być również udzielane w przyborach sportowych, c) uchwalono, że obok krajowcy bez obywatelstwa, którzy już rok chace) oraz zachować rzuty oburącz, f) w zawodach kobiecych o mistrzostwo Polski postanowiono w drodze wyjątku zawodnikom wojskowym na startowanie w zawodach wojskowych wraz z zawodowcami, o ile taki wypadek się zdarzy, e) postanowiono wprowadzić do mistrzostw Polski bieg 3 klm z przeszkodami (steeplechase) oraz zachować rzuty oburącz, f) do zawodów kobiecych o mistrzostwo Polski postanowiono zmienić bieg sztafetowy 4×75 mtr. na 4×100 mtr., bieg 1000 mtr. na 800 mtr., oraz zachować pięciobój kobiecy o programie 60 m. 200 m. skok w dal. rzuty dyskiem i oszczepem. Wobec tego uznanym został wynik Kono-packiej (335.28 pkt.) za rekord polski. Przeciwko wprowadzeniu pięcioboju kobiecego okręg lwowski założył sprzeciw ze względów lekarskich, g) dotychczas praktykowany system zgłoszeń do klubów i swoboda przechodzenia do innych klubów z końcem roku okazał się błędnym i wybrano specjalną komisję, która ma opracować nowe przepisy, a tymczasem do dn. 1.III. 1927 nie wolno zawodnikom zmieniać barw klubowych.

Na następnym punkcie delegaci przez aklamację zaakceptowali dotychczasową działalność prezesa kut. Misińskiego.

W wolnych wnioskach, które wprowadzono do zebrania w ostatniej chwili (wniosek nagły) uchwalono: a) nadać tytuł i godność członka honorowego za wybitne zasługi i poparcie lekkiej atletyki w Polsce pułk. S. G. Ign. Matuszewskiemu — obecnemu dyr. depart. administracji M. S. Zagr., b) dyr. Państw. Urz. W. F. ppułk. S. G. Ulrychowi wyrażono, podzię-

kowanie za poparcie poczynań PZLA, w kierunku propagandy, c) powierzenia spraw organizacyjnych PZLA, na terenie poszczególnych okręgów komisjom sportowym OZLA w wypadkach, jeżeli PZLA, nie jest w stanie prac swych przeprowadzać przez członków zarządu (wniosek Poznania), d) dezyderat do PUWF, „ażby komitety pw. i wf. zwracały większą uwagę na współpracę lokalnych przedstawicieli PZLA., e) po dłuższej dyskusji polecono zarządowi PZLA, jak najszybsze wyświetlenie i zlikwidowanie sprawy memoriału bojkotu Strzelca i Zw. Wojaków w Poznaniu, podpisanego przez prezesa Poz. OZLA, p. Broniarza, wychodzący z założenia, że zw. lekkoatlet., jako organizacja sportowa nie może brać udziału w akcjach natury politycznej (wniosek G. Śląska), f) otoczyć szczególną opieką okręgi lubelski i wileński, popierając ich wszystkie potrzeby u władz centralnych.

Zebranie trwało ogółem 12 godzin.

Podczas przerwy delegaci gremjalnie obecni byli na pokazie filmu instrukcyjnego „Stadjonu“.

#### H. K. S. VARSOVIA.

W ubiegły piątek, t. j. dnia 25 b. m. odbyło się Walne Zebranie Sekcji lekko-atletycznej HKS. Varsovia“ przy licznej obecności członków, po wysłuchaniu sprawozdania i dyskusji udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi jednogłośnie i wybrano nowy Zarząd w składzie: K. Matuszewski — kierownik Sekcji (ponownie), St. Dziarczykowski — sekretarz, Bienkowski — skarbnik, podsekcja piłki koszykowej — Zimiński, piłki siatkowej — Armin, oraz Pawłowski H., Reklajtis St. i Górski Lech jako członkowie.

Sekcja lekkoatletyczna „Varsovii“ jako jedna z pierwszoklasowych klubów stolicy wykazała w r. b. dużą ruchliwość, obsyłając wszystkie zawody, przyczem startowało 31 zawodników. Na zawodach tegorocznych poprawiono 9 rekordów klubowych. Bardzo korzystnie przedstawia się bilans podsekcji piłki koszykowej, której pierwsza drużyna w ub. sezonie (zima) rozegrała 13 meczy z czołowymi drużynami Warszawy i Łodzi, wygrywając 10 meczy a przegrywając 3. Stosunek punktów 275 do 162 na korzyść „Varsovii“. Biorąc pod uwagę rozegrane mecze, należy zaliczyć „Varsovię“ do czołowych drużyn piłki koszykowej w Polsce. Należy się spodziewać, iż w bieżącym sezonie „Varsovia“ poprawi jeszcze swoją formę.

## FUNDUSZ OLIMPIJSKI ROŚNIE JAK LAWINA!

W zeszłym numerze daliśmy pierwszą przedwstępną listę ofiar na Fundusz Olimpijski. Skromnie przedstawiała się jeszcze ta lista. Ofiary napływały, były to jednak składki drobne, tem cenniejsze coprawda, jako oznaka, że najmniej zamożni przedewszystkiem pamiętają o potrzebach sportu, ale z drugiej strony w morzu potrzeb olimpijskich ofiary te były kropką tylko...

Waga jednak tych ofiar polegała nie na ich wielkości, lecz na sercu, na uczuciu z jakim zostały ofiarowane. Były to, owe przystawione „wdowie grosze“, które tak silnie ważą na szali sprawiedliwości społecznej.

Rzuciliśmy trzy pytania wówczas: który klub sportowy, szkoła i oficer będzie pierwszym w ofiarności na najwyższy dla sportowca cel?

Odpowiedź częściową na pytania te jesteśmy w stanie dać już w tym numerze.

Z wojskowych, poza dzielnym plut. Fustuła, który pierwszy złożył dar na Olimpiadę, przedewszystkiem odezwały się kresy. Hen, gdzież z pod granicy sowieckiej, aż z Mołodeczna nadeszedł pierwszy zbiorowy datek wojskowych — to zawsze ofiarny Wojskowy Klub Sportowy 86 p. p. z Mołodeczna nadesłał czek na 25 złotych.

Tym sposobem otrzymaliśmy jednocześnie już odpowiedź na dwa nasze pytania, tak się bowiem dziwnie złożyło, że ofiara ta jednocześnie od klubu i od wojskowych! W ten sposób kresowcy zawzysdzili raz jeszcze kluby centralnej Polski, dając przed niemi ofiarę olimpijską.

Z drugiej strony, komu to, komu, ale kresowcom nie wstyd dać się ubiec w ofiarności. Wszak zawsze znani byli z tego, że krew i majątek przed innymi na ołtarzu poświęcenia składali.

Wobec tego raz jeszcze zwracamy się z apelem do klubów warszawskich, łódzkich, lubelskich, krakowskich, poznańskich i t. d. z przypomnieniem, że dotychczas nie otrzymaliśmy dowodów, by idea olimpijska istotnie leżała im na sercu.

Druga poważna ofiara to bezimienna danina tych, co wezwaniu p. Giżyckiego na pokazie filmu „Stadjonu“ zadość uczynili i przy stoliku, przy którym taskawie p.p. Rokoszanka i Sikorska kwstowały, ofiarę złożyli. Tych pieniędzy złożonych na listę było 31 zł., nie licząc tego, co wpłynęło za marki i znaczki olimpijskie. Pragnęliśmy odcyfrować nazwiska tych, co się podpisali — niewdzięczna to jednak okazała się praca i wyników niedająca.

A zresztą tak może i lepiej: ofiary 50 gr. zespoliły się z 10 złotowemi i w ten sposób otrzymaliśmy ogólny fundusz, złożony przez przedstawicieli wszelkich organizacji i wszelkich warstw sportowych (jeśli istnieją takowe!)

Dalsze ofiary, należą do tych, co schowani w t. zw. szary tłum, najsilniej bodaj reagują na wszelkie wezwania skierowane do ofiarności publicznej. P.P. Waszczukowi, Małcużyńskiemu i Wróblewskiemu, jako przedstawicielom tej masy sportowej, składamy za ofiary najszczęsne podziękowania.

A teraz „odwrotna strona“ medalu. Oto wewnątrz Redakcji wszyscy współpracownicy powzięli postanowienie składania części honorarjów autorskich na rzecz Funduszu Olimpijskiego. Wzywamy Szanownych Kolegów, pracujących w innych pismach, do powzięcia takiej samej uchwały. Dziennikarz sportowy nie może zostać zdystansowany przez czynnego Sportowca w ofiarności!

A teraz podajemy listę składek na Fundusz ze wszelkimi uzupełnieniami, według stanu wpływów z poniedziałku, 28 b. m.

Redakcja i współpracownicy Stadjonu zł.	64.00
Bezimiennie	5.00
P. Raczkowski, Poznań (marka poczt.)	0.20
P. por. Wawrzeszczak, Przemyśl (marka poczt.)	0.20
P. plut. Fustuła	2.00
P. T. Chlebański, W-wa	0.50
P. K. Supelski, Lublin	1.00
Bezimiennie (telefon)	0.20
P. Małcużyński, W-wa	2.00
P. Waszczuk, W-wa	5.00
W. K. S. 86 p. p., Mołodeczno	25.00
Zebrane na listę podczas pokazu filmu „Stadjonu“	31.55
P. Wróblewski, Łódź	1.05
<b>Razem zł.</b>	<b>137.70</b>

To jest plon tymczasowy. A już nadchodzą do nas wiadomości z Żywca, że 3 p. s. p. również ofiarował poważną sumę, która wydzwignie strzałkę naszego barometra pod nazwą „Fundusz Olimpijski“ do blisko 200 zł. Brawo!

Na jedno tylko warto jeszcze zwrócić uwagę: dotychczas z pośród wojskowych nie daje znaku życia kawalerja. Czyżby ją sukcesy jeźdźców na Olimpiadzie, tak mało obchodziły? — Nie wierzymy temu.

Czekamy również na składki zbiorowe szkół średnich i klubów cywilnych. Ręczymy, że nie zawiedzemy się. Kto stanie pierwszy do szlachetnego wyścigu?

Czekamy i przypominamy: konto czekowe P.K.O. 74-98 oraz lista w Redakcji „Stadjonu“ (W-wa, Galeria Luxemburga) stoją otworem.

Pamiętajmy, że podwójnie daje ten, kto się szybko decyduje (jak to „idzie“ po łacinie — zapomniałem!)

#### RADJOCZĘŚCI I GOTOWE ODBIÓRNIKI

w wielkim wyborze poleca

**Warsz. Spółka Radjowa W. S. R.**

**Warszawa, Leszno 54 i Bielańska 9, tel. 47-19**

# Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

## PRZYJAZD JEJDCÓW Z AMERYKI.

We środę dnia 30 b. m. ekspresem paryskim (o godz. wpół do 10-ej rano) przybywają do Warszawy trzej zwycięzcy polscy kawalerzyści pułk. Römmel, rtm. Antoniewicz i por. Starnawski.

Przyjęciem jeźdźców zajmuje się Komitet Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych, który organizuje na dworcu głównym uroczyste przyjęcie, na które zaprasza wszystkich sportowców i sympatyków.

## BOISKO HOKEJOWE W KRYNICY.

Dowiadujemy się, że na skutek porozumienia znanego lwowskiego działacza sportowego dr. Polakiewicza z dyr. Zakładu Zdrojowego w Krynicy inż. Nowotarskim, ma wkrótce powstać w Krynicy ślizgawka i boisko hokejowe o wymiarach 70 × 35 mtr. oświetlona elektrycznie, zaopatrzona w szatnie i widownię dla publiczności. Ślizgawka już wkrótce ma być gotowa przyczem projektowane jest na Nowy Rok urządzenie międzyklubowego turnieju hokejowego i zawodów w jeździe figurowej.



Hazenistki AZS trnąją na śniegu.

## WIADOMOŚCI NARCIARSKIE.

Polski Związek Narciarski otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w narciarskich mistrzostwach Francji (Chamonix 27 — 30.1), w narciarskich mistrzostwach Niemiec (Feldberg 23 — 26.11) i w międzynarodowych zawodach w Holmenkollen (29.11 — 4.111).

Według wiadomości otrzymanych z Ministerstwa Komunikacji niższe koleje dla narciarzy przyznane będą od 1 grudnia r. b.

Prezes PZN pułk. Bobkowski wchodzi w skład komisji sędziów na Igrzyskach Zimowych w St. Moritz. Posiedzenie zarządu Międzynarodowej Federacji Narciarskiej odbędzie się dn. 13.11 w St. Moritz zaś posiedzenie Kongresu Narciarskiego w dn. 14.11 w St. Moritz.

Biuro podróży „Orbis” organizuje wycieczkę na Igrzyska Zimowe.

## NORLING WE LWOWIE.

We Lwowie przebywa obecnie trener PZLA p. Norling, na którego treningi uczęszcza około 500 zawodników. W dniach 4 i 11 grudnia odbędą się międzyklubowe zawody w hali.

## WIĘSCI Z LUBLINA.

### Kurs szermierki.

Akademicki Związek Sportowy zorganizował kurs szermierczy, kierownictwo którego powierzył znanemu szermierzowi p. Kozanowskiemu. Frekwencja na kursie znaczna.

### Z życia Lub. O. Z. L. A.

Do Polskiego Związku Lekkoatletycznego przystąpiły dwa lubelskie kluby, Policijny klub Sportowy i Robotniczy klub Sportowy.

Dlaczego dotychczas Akademicki klub Sportowy nie raczył wciągnąć się na listę P. Z. L. A. Czyżby nie niewiedzieli jaką przez to wyrządzi krzywdę swym członkom lekkoatletom.

Zarząd Lub. O. Z. L. A wysłał swego członka p. Szymkiewicza do poszczególnych miast swego okręgu Zamościa, Równego, Łucka, Włodzimierza, Dubna, Krzemieńca, Brześcia i innych, celem zainicjowania normalnej pracy sportowej i pozyskania klubów tych miast dla Związku.

Delegat Lubelskiego okręgu bierze z sobą film sportowy, który będzie wyświetlał w wymienionych miastach.

Inicjatywie Zarządu Lub. O. Z. L. A. należy tylko przyklasnąć i życzyć powodzenia.

### Kurs narciarski.

Sekcja Narciarska W. K. S. „Unja” organizuje dwa kursy narciarskie dla początkujących pań i panów (oddzielnie).

Początek kursów w sobotę dnia 3 grudnia b. r. Czas trwania kursów 10 dni. Opłata za cały kurs dla nieczłonków sekcji zł. 5, dla członków sekcji bezpłatnie. Członkowie sekcji mogą wypożyczyć narty za nieznaczną opłatą.

Zapisy na kursy narciarskie i na członków sekcji przyjmuje się w poniedziałki i środy od godziny 18 do 20-ej w lokalu P. K. U. Lublin, ul. Kościuszki Nr. 4, I piętro.

Wpisowe na członka Klubu i Sekcji narciarskiej W. K. S. „Unja” wynosi zł. 3, miesięczna składka członkowska sekcji gr. 50.

### SMIERĆ KLEINADLA.

W sobotę dn. 26-XI zmarł w Paryżu wskutek operacji ślepej kiszki słynny tenisista polski Edward Kleinadel.

### WISŁA JEDZIE DO PRAGI.

Wisła krakowska otrzymała zaproszenie do wzięcia udziału podczas Bożego Narodzenia w turnieju piłkarskim, w którym grać będą: Wisła, Slavia, Kinizsi i Victoria Zizkow.

### KURS NARCIARSKI NA BARANIEJ GÓRZE.

Jak za lat poprzednich tak również i w tym sezonie urządza Koło Narciarzy Polskiego Tow. Tatrzańkiego w Rybniku tradycyjny kurs narciarski na Baraniej Górze od dnia 26-go do 31-go grudnia. Kierownictwo kursu obejmuje znany już z poprzednich kursów, wyrobowany instruktor p. kpt. rez. Podgóski, były instruktor wojsk alpejskich. Należytość za kurs wynosi dla członków P. T. 5 zł., dla nieczłonków 10 zł. Schronisko na Baraniej Górze pozwala na wygodne i ciepłe umieszczenie przy dobrym a taniem otrzymaniu (8 do 10 zł. dziennie wraz z noclegiem). Kwatery dla kursistów zapewnione przez organizację kursu. Zbiórka uczestników kursu dn. 26-go t. p. w drugie święto Bożego Narodzenia. Bliższe dane dot. wyjazdu, transportu i t. d. zostaną uczestnikom kursu podane w osobnym komunikacie.

Zgłoszenia na kurs przy równoczesnej wpłacie połowy należytości przyjmuje najpóźniej do dnia 15 grudnia tylko Towarzystwo Tatrzańskie Rybnik, skrytka pocztowa Nr. 7. Wpłaty albo listownie albo na P. K. O. 301.153. Liczba uczestników ze względu na dobre umieszczenie jak i wyszkolenie ograniczona na 30 osób. Przy zgłoszeniach późniejszych wzgl. bez nadesłania połowy należytości nie przyjmuje się gwarancji za dobre umieszczenie. O ile warunki śnieżne na urządzenie kursu nie pozwolą, zostaje wpłata zwrócona.

### MECZ CIĘŻKOATLETYCZNY YMCA — SKRA.

W niedzielę odbyły się w lokalu „Skry międzyklubowe zawody ciężkoatletyczne Skra — YMCA. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco.

W wadze koguciej: przyznano zwycięstwo Galskiemu (Skra) wobec tego, że Nowakowski się nie stawiał.

W wadze piórkowej: Zaręcki (YMCA) pokonał Lebiode (Skra) w 1 m. 54 sek. Herman (YMCA) zwyciężył Palmowskiego (Skra) w 10 25 sek. Mańko wreszcie (YMCA) pokonał Żytniaka (Skra) w 3 m.

W wadze lekkiej: Więckowski (Skra) zwyciężył Maleckiego (YMCA) w 20 m. na punkty. Wylazłowski (Skra) został pokonany przez Reniaka (YMCA.) w 13 m., wreszcie walka Syrecki (Skra) — Ostrowski (YMCA.) nie została rozstrzygnięta.

W wadze średniej: Skrocki (YMCA.) uległ Szóstakowi (Skra) w 8 min., pomimo że Skrocki był z wagi półciężkiej. Miazio (YMCA.) zaś rozprawił się z Gaszkowskim (Skra) w 24 sek.

W wadze ciężkiej: Puczata (Skra) pokonał Łaskowskiego (PTA.) w 2 m. 40 sek.

Ogółem zwyciężyła YMCA. w stosunku 6:4. Sędziował w ringu p. Strzeblewski.

## STRZELANIE

### Zawody S. K. S. w Warszawie.

W dniach 26 i 27 b. m. odbyły się na Strzelnicy SKS. międzyklubowe zawody strzeleckie z broni małokalibrowej przy udziale 50 zawodników.

Strzelanie z broni długiej (dystans 36 mtr.). I klasa — 1) Łaskiewicz 284 pkt., 2) kom. Pitulej 283 pkt., 3) por. Podoski 276 pkt., 4) Wyganowski 275 pkt.



Strzelanie do sylwetek.

W strzelaniu II klasy wygrał Jabłoński (266 pkt.) przed panną Perkowską (264 pkt.) i Serocińskim (261 pkt.).

W klasie pań — Karłowska (183 pkt. na 20 strzałów) przed Perkowską (75 pkt.) i Rajczakówną (160 pkt.).

Nowością był konkurs w strzelaniu do tarczy „match” (5 seryj po 5 strzałów) przyczem na możliwych 25 pkt. osiągnęli — K. Lisowski (4 pkt.), Łaskiewicz (3 pkt.), Z. Perkowska i Wojtowicz (po 3 pkt.).

Strzelanie z pistoletów na dystansie 36 m.: I klasa — kom. Pitulej 213 pkt. przed por. Podoskim 208 pkt. i p. Lisowskim 184 pkt., II klasa — kpt. Petek 180 pkt. przed p. Łaskiewiczem 145 pkt. i p. Lisowskim 143 pkt.

Strzelanie dla młodzieży — Dowkonnt 160 pkt. przed Bychowcem 156 pkt. i panną Kalinowską 139 pkt.

Strzelanie do sylwetek — por. Podoski 16 trafionych przed Ossowskim i Łaskiewiczem (po 11 trafionych na 18 możliwych).

Na zawodach obecnym był protektor zawodów pułk. Ulrych wraz z mjr. Drabikiem. Kierownikiem zawodów był mjr. Kierzkowski, zaś w skład komisji sędziowskiej wchodził pułk. Wecki, dyr. Jurjewicz i p. C. Lissowski.

Rozdan a nagród dokonał pułk. Ulrych.

### Konkurs strzelecki P. A. T.

Wątek rozegrany został na strzelnicy SKS. konkurs strzelecki Koła Urzędników P. A. T. Zwyciężył p. Mieroszewicz (172 pkt. na 200 możliwych) przed panią Wielowiejską (167 pkt.), p. Golczem (154 pkt.) i p. Kowalewskim (148 pkt.). W zawodach brało udział 17 zawodników.

## ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Kurnicki — Genewa. Prośbę Pańską załatwiliśmy pozytywnie. Artykułów o pracach Szkoły W. F. oczekujemy i chętnie zamieścimy. A może coś ze sportu szwajcarskiego otrzymamy? Pożądane uwagi, charakterystyki, spostrzeżenia i t. d. nie sprawozdania.

P. Kwasek — Bydgoszcz. List Pana dostaliśmy dopiero we wtorek. O wyniki, o których Pan wspomina, prosimy.

P. Rozenko — Kowel. Rocznik posiadamy. Rocznik 1924 — 2 tomy (60 zł.), 1925 — 50 zł., 1926 — 40 ł. Roczniki są oprawne.

W. NIEMCZYŃSKI

## BUDOWA ODBIORNIKÓW

WYCZERPUJĄCE WSKAZÓWKI BUDOWY ODDZIELNYCH CZĘŚCI I MONTAŻU WSZYSTKICH TYPÓW.

BIB. RAD. 5 ZŁ. 6.60

M. ARCT

WARSZAWA. NOWY-ŚWIAT 35

## WYCH. FIZ. i PRYZSP. WOJSK.

## Z TYGODNIA

OŚRODEK WYCHOWANIA FIZYCZNEGO  
W WARSZAWIE.

We środę dn. 30 b. m. o godz. 12 w DOK. I (Przejazd 10) odbędzie się konferencja przy udziale delegatów wszystkich klubów stolicy, mająca na celu omówienie sprawy dotyczących uruchomienia na sezon zimowy ośrodka w. f. i treningu gimnastycznego.

## CZĘSTOCHOWA.

Kierownictwo ośrodka wych. fiz. m. Częstochowy przy 27 p. p. urzędująca w celu umożliwienia poznania i umiłowania pięknego zimowego sportu, jakim jest jazda na nartach, specjalny kurs zimowy, na kierownika którego powołano p. por. Karę. W projekcie jest kurs pań i panów. Prócz wykładów praktycznych odbędą się również wykłady teoretyczne. W tym też celu inspektor szkoly p. Bień użyczył obszernej sali w gmachu szkoły powszechnej na Zawodziu.

Na tym miejscu należy podkreślić z uznaniem inicjatywę kierownictwa tutejszego ośrodka wychowania fizycznego.

## SUCHEDNIÓW.

Wyniki zawodów p. w.: 3 klm. — Metryka 9:31, 5 klm. — Obara 17:30, oszczep i dysk — 36 mtr. i 24 mtr., kula — Kielek 7'70, dysk pań — Żychowiczówna 19'60, oszczep — Jakóbczyków — 18'25.

## SANDOMIERZ.

Zawody strzeleckie p. w. wygrał w grupie szkolnej — Sznech, a w grupie młodzieży — Mazur.

## TARNÓW.

Wyniki rejonowego święta p. w. były następujące: pięciobój wojskowo - sportowy — zespół gimnazjum Dąbrowska, strzelanie — Fitz 78 pkt. na 100 m. i 100 m. — Twardowski 12,1, 800 m. — Cukaj 2:21, w wyż — Węgliński 160 cm., w dal — bobek 558 cm., oszczep — Podgórski 38,47, dysk — Bobek 28,43, kula — Bobek 10,45.

## LESZNO.

Na zawodach p. w. wyniki były następujące: 100 m — Prządka 12,7, w wzwyż — Ryszak 147 cm., kula — Turkowski 11,03, dysk — Mulczyński 26,97.

## WIELICHOWO.

Wyniki święta p. w.: rzut granatem — Szymkowiak 65 mtr., skok w dal — Paluch 480 cm., 100 m. i wzwyż — Tata 14 sek. i 135 cm., pięciobój wojskowo-sportowy — Górecki.

## KOŚCIAN.

Pięciobój wojskowo-sportowy na święcie p. w. wygrał Kościński przed Donajem.

## GOSTYŃ.

W strzelaniu i pięcioboju wojskowo-sportowym podczas święta p. w. zwyciężył Fr. Nadołny.

## RAWICZ.

Pięciobój wojskowo-sportowy wygrał Klemczak. 100 m. — Czyżewski 13,2, oszczep — Kossobudzki 29,45, w dal — Kulczyński 515 cm.

Dziś uchył, jak to się mówi w powieściach, „rąbek tajemnicy”.

Napisałem — „urzędowo” o filmie naszym na innym miejscu, teraz tu — w swoim kąciaku chcę opowiedzieć, jak praca ta wyglądała za kulisami. Jednym słowem — zedrę szatki z tego, co się mówi i pisze o filmie i pokażę go w całej krasie golizny, tak jak wyglądał w czasie swych urodzin.

Wyobraźcie sobie pokój ani duży, ani mały, dosyć ciemny na trzecim piętrze, gdzieś na Nowym Świecie.

Siedzą trzy postacie: p. Maltze, kierownik referatu filmowego „Stadjonu”, p. Okk Szerajch i skromna osobka niżej podpisanego Waszego sługi.

Gwarzą sobie o tem i o owem. Przeważnie o „Holiwud”.

— Wie pan co? Jakby mi zaległa pensję w jednym z psm zapłacili, tobym, jak pragnę kochać. do Holiwud się wybrał. Popatrzcie, co za maska twarzy. Fotogeniczność mam spotęgowaną do najwyższego stopnia. Z oczu bije mi potęga! Prawda?

— A też, Ciebie się zawsze trzymają kawały. Tyka, psiałość, wyrosła taka, że wstyd ludziom pokazać, oczy kaprawe, zgarbiony i do tego blondyn. Blondyn... Wiesz, że Amerykanki trzęsą się ze wstrętu, gdy zobaczą blondynów? On, do Holiwud! Do Pipidówki — tambyś może fascynował tłumy!

— Znalazł się „ciemny bronet”. Znamy się na takich. Dokuczają, dokuczają, a do roboty to ich niema.

I, że też takiego Heine-Medine nie bierz! — Proszę Panów zaczynamy! — mówi reżyser. Proszę uważać, że Pan zechce zapisywać spostrzeżenia.

Zapala się tajemnicza lampa, rzucająca cienki snop światła na taśmę filmową rozpiętą na dwóch kolach. Taśma powoli przechodzi z koła na kolo, a promień światła wyjaśnia poszczególne momenty filmu.

— Pisz Pan! „Widzimy, jak się oblewa bieżnię wapnem”.

— Idjotyczny (za przeproszeniem) napis! Jak w ten sposób będziemy formułować napisy, to publiczność wyjdzie w czasie przedstawienia!

— Panowie, proszę robić bardziej kinowo! Bardziej kinowo! Zaraz ja dam projekt. Proszę pisać: „Białe szlaki na bieżni wyglądają jak tory wodzące w nieskończoność, do sławy”...

PRACOWNIA UBIORÓW WOJSKOWYCH  
E. EWIGKEIT

Egzystuje od roku 1895

Wykonywa wszelkie obstalunki i dostawy zbiorowe dla pułków z własnych i powierzonych materiałów na warunkach dogodnych

Warszawa, N.-Świat 48 m. 4. Tel. 514-19

Konto czekowe P. K. O. Nr 147-90.



Na święcie p. w. w Bydgoszczy startowano masę

— Ten już wyjechał z poezją. Bardzo przepaszam Pana reżysera, ale doprawdy, publiczność z takiego napisu uśmieje się tylko serdecznie. Możeby tam jeszcze coś o księżycu dać? Pasowałoby!

— Pan to tylko krytykuje! Ciekawym co Pan wymyśli?

— Wymyślać wogóle nie będę, bo jestem gentlemanem — zrozumiano? A napis może być np. taki: „Stary Piotr przed biegiem artystycznie wyznacza tory”. I skończone.

— Przepaszam, daczego Piotr? Ja proponuję np. Alfons. Mam specjalną predylekcję do tego imienia.

— Proszę Panów, ja proponuję przystąpić do pracy analtycznie. Hm, hm...

To znaczy — historycznie! Proponuję rzecz zbadać ad oculos, zadzwonić teletonicznie do Agrykoli i sprawdzić, jak się ten człowiek nazywa. Będzie to wówczas zgodne z prawdą historyczną.

— Panowie, Panowie, traktujcie rzecz bardziej kinowo. POCO Wam prawda? Nazwijcie tego dziada — Janem naprzykład — i dobrze. — Dlaczego Pan się do mnie przyczepia? Janem — Janem, co też Panu do głowy nie przyjdzie. Nazwij go Pan — Ryszardem i daj mi święty spokój.

— Jeśli tak, to proponuję urządzić pięcioprzymiotnikowe głosowanie. Kto przeciw Janowi — płaci złotówkę na Olimpiadę. Zgoda? Głosujemy!

Wniosek oczywiście przechodzi jednogłośnie. I tak napis po napisie wykuwaliśmy w wesolej, beztrudnej dyskusji.

Od czasu do czasu tylko p. Tadeusz (Maltze) wkładał całą dłoń w swe obficie spadające włosy (ten to ma choć zadatki na poetę) i grzebał długo zamysłony.

— Co się stało?

— A, bo to widzi Pan, szukam 150 złotych. Nie wiem, czy we włosach p. Maltze znajdował pieniądze, dość, że zawsze jakoś sobie radził i... fundusze się znajdowały.

Tak tedy film doszedł do skutku.

Doszedł również do skutku kurs instruktorski dla pań pod kierunkiem p. Klumberga.

Co tu gadać! Klumberg gimnastyki nie żałuje. Wystarczy powiedzieć, że paniom zegarki ręczne po godzinie ćwiczeń stają.

To jest dopiero gimnastyka!

A swoją drogą, nie wszyscy z niej korzystają. O ile wiemy z pośród dwudziestu zawodników skierowanych na kurs chodzi — ośmiu.

Wprawdzie p. Giżycki, Wielki Jalmużnik Pol. Kom. Olimp., wygłosił podniosłe przemówienie, zachęcające do pracy, nie zrobiło ono jednak wielkiego wrażenia.

Na następny raz przyszło siedmiu.

Te rzeczy winny ulec zmianie dla dobra samych zawodników. I niewątpliwie ulegną.

Jak dowiadujemy się, PZLA dla każdego zawodnika, co przywędruje na Grójecką na gimnastykę szykuje tabliczkę czekolady Suchard — Młka z psiemkiem. Czekoladę się je, a pieszka się chowa — (nie odwrotnie!)

Uprzedzamy jednak Czytelników, że wstęp dla obcych jest tam wzbroniony! Tych, co zechcą wydrzeć tajemnice treningów, również poczęstują psem, ale... żywym.

— Ostrożni!!!

(je).

## POLSKA LINJA LOTNICZA AEROLOT.

podaje do wiadomości, że przez cały okres zimowy utrzymuje ruch towarowy na wszystkich liniach powietrznych ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb kupiectwa krajowego na linii Wiedeń — Warszawa.

Przyjmowanie towarów w Wiedniu: Wien I. Tegetthofstrasse 7, tel. 41-0-84.

Przyjmowanie i odbiór w Warszawie: Biuro Oddz. — Przewozowo-Celne lotnisko cywilne, tel. 8-50 i 8-60.

(Formalności celne załatwiane są w Urzędzie Celnym — Ekspozytura Dworzec Główny, tel. 16-41).

Towary nadane w Wiedniu są tegoż dnia dostarczane adresatom do domów po całkowitem załatwieniu wszelkich spraw celnych i przywozowych.

Przewożne Wiedeń — Warszawa za 1 kg. zł. 0.94 wzgl. S. a. 0.75.

Towary na życzenie nadawców mogą być ubezpieczone jak również obciążane sumami pobraniami (zaliczenia).

# BOKS

## SPOTKANIE BOKSERSKIE.

Polski Śląsk — Niemiecki Śląsk 8:8.

Do tego spotkania reprezentacja polska przygotowała się z całą sumiennością i wszystko wskazywało na pewną wygraną Polaków, gdyby... nie sędzia w ringu Pietrek z Zabrze (Hindenburg), który swymi tendencyjnymi, zupełnie odbiegającymi od faktycznego stanu rzeczy rozstrzygnięciami zniweczył całą wartość sportową tego wieczoru. Sędzia ten dowiódł, że na sędziowaniu absolutnie się nie zna, a z powodu silnego zdenerwowania na sędzię i to do tak ważnego spotkania się nie nadaje. Zresztą Okręgowy Związek Bokserski będzie w tej sprawie dochodził drogą przez P. Z. B.

Na sali w Bytomiu wobec dość licznie zapelnionej widowni wita gości przewodniczący związku niemieckiego Liehr, który ze szczególnym naciskiem akcentuje obecność wicekonsula Świerskiego z Bytomia. poczem kierownik zespołu niemieckiego wręcza prezesowi Wierzchorkowi proporzec wraz z książką olimpijską, bogate i obszernie wydanie Niemieckiego Urzędu Wych. Fiz. Prezes Wierzchorek dziękuje w krótkich słowach po polsku i prosi sędziów o obiektywne kierowanie zawodami — jakby przezwijając tragedię tego spotkania.

Drużyna polska, sądząc w całości, była o dobrą klasę lepsza od niemieckiej, która jeszcze wiele musi nad sobą popracować by dorównać zawodnikom naszym. Z Niemców tylko jeden się wyróżniał, a mianowicie Mierzwa w wadze półciężkiej — reszta była widocznie słabsza. Styl Polaków z dobrą, opanowaną pracą nóg, twardość w walce, celne i pewne uderzenia, znakomite uniki i obrona podpadały ogólnie — zyskując sobie uznanie widzów. Do wagi lekkiej przewaga Polaków murowana, prowadzili też 8:0.

Zespół niemiecki znacznie ustępował pięściarzom Polskiego Śląska — jednak stwierdzić

trzeba, że w stosunku do ubiegłych spotkań postęp jest niezaprzeczalny.

W wadze muszej mistrz Polski Moczek z miejsca silnie natarł na Niklewitza i ledwo zdążył zadać Polakowi kilka ciosów przez niego pewnie obronionych — lecz ostatni zdecydowanie zadaje kilka pewnych ciosów i celnie wymierzony cios w podbródek kładzie Niemca na deski. Polacy prowadzą 2:0.

Do walki w wadze koguciej staje Pyka przeciw Niemcowi Janetzce, z którym Puka ma już dość twardą przeprawę. Starcie pierwsze upływa przy równej walce, podczas gdy w drugim przewagę ma Pyka. Trzecie starcie daje zupełnie pole do popisu Polakowi, którego też zwycięstwo na punkty nie ulega najmniejszej wątpliwości: 4:0 dla Polski.

Z błyskawiczną szybkością wziął się do walki Górny (waga piórkowa) atakując Machon w tej samej wadze nad wyraz ostro. M. stara się kilkoma seryjnymi uderzeniami zdeprymować Polaka jednak bezskutecznie — ten przechodzi do ofensywy i doprowadza M. tuż przed końcem rundy do k. o. — W drugiej rundzie M. kilkakrotnie idzie na deski do 9 — sędziemu bardzo trudno przyszło wypowiedzieć 10 — znowu gong ratuje sytuację M. W czasie paauzy Niemiec rezygnuje z dalszej walki widząc tak szaloną przewagę Polaka. 6:0 prowadzi Polska.

Wochnik (waga lekka) wykazał słabszą formę jak w spotkaniach w Polsce przeciw wcale dobremu Brzozie z Zabrze, który górował lekko w starciu pierwszym. Mimo więc widocznego słabego treningu jaki miał za sobą W. umiał doskonale swego przeciwnika wypunktować w wysokim stosunku i jemu też przypadło zwycięstwo. 8:0 dla Polaków.

Niezwykle ciekawy przebieg miało spotkanie Klarowicza przeciw Kostce (Niemiecki Śląsk) obaj pięściarze w wadze półśredniej. Kostka silnie przeciwstawia się rutynowanemu Klarowiczowi i z pierwszego starcia wychodzi obroną ręką. W drugiej rundzie celne i silne ciosy zmuszają K. kilka razy do 9 na deski — i w tym wypadku gong wybawił Niemca z trudnej sy-

tuacji, w trzeciej rundzie obu zawodnikom brak werwy — K. zapędza Klarowicza w róg i udaje mu się zadać temuż silny cios, który na dłuższy czas lekko go oszałamia — dalszy ciąg przynosi raczej pewną wyższość Klarowicza — aniżeli Kostki. Sędzia jednak z niewytłumaczonych powodów przerywa walkę i uznaje zwycięstwo Kostki, co publiczność przyjmuje z wielkiem niezadowoleniem. Niemcy w ten sposób wzięli dwa pierwsze punkty.

W średniej wadze Snopek spotkał się z Winklerem, który wygrywa dzięki zebraniu kilku punktów w drugiej rundzie.

Zwycięstwo na punkty przyznano W. 8:4 dla Polaków.

Szanse Polski pogarszają się nadal, tembardziej, że i walka w wadze półciężkiej nie wróży wygranej. Tutaj Mierzwa mistrz południowo-wschodnich Niemiec jest faktycznie lepszy. Gruszka, mimo że posiada większą siłę uderzenia, jest wyższy, jednak nie umiał tak celowo prowadzić walki, jak to uczynił jego przeciwnik. Zwycięstwo na punkty M. zupełnie zasłużone. 8:6 dla Polski.

W wadze ciężkiej Woczka mistrz Wojew. Śląskiego stanął przeciw, prawie że równemu przeciwnikowi, Kaleji z Opoli. Starcie pierwsze, zapoczątkowane zbyt ostrożnie przez tych pięściarzy jest wyrównane. Natomiast dalsze dwie rundy przewaga Polaka nie ulega wątpliwości, który energicznie naciera lżejszego od siebie o 14 funtów przeciwnika. Wbrew przypuszczeniu zebranych i tutaj zwycięstwo przyznano bokserowi niemieckiemu. Stan pkt. 8:8.

Pewne zwycięstwo drużyny polskiej zostało jej wydarte przez fanatycznych sędziów, którzy nie dorosli do prowadzenia tak ważnych spotkań.

Niemcy wyrównali — czy jednak takie zwycięstwa ich zadowolą w to nie potrzebujemy wątpić — dziś bowiem cała prasa niemiecka jednej i drugiej części Śląska znacznie wyżej ceni drużynę polską, którą stawiają za wzór, że mimo tak krzywdzących orzeczeń zachowała się tak wzorowo.

## KRAWIEC WOJSKOWY I CYWILNY

# M. GOLDBERG

WARSZAWA

Nowy Świat Nr 38 m. 4, front I-sze piętro (dawniej Ś-to Krzyska Nr 5)

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI  
Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERJAŁÓW

TELEFON Nr 506-62.

KONTO C. EKOWE P. K. O. 8892.

*Orzecznictwo Sądów Polskich  
w sprawach o unieważnienie,  
rozwód i separację małżeństw,  
w sprawach o alimentację nie-  
ślubne pochodzenie i t. d. zebrał  
dr. Mandel Zygmunt, adwokat  
w Krakowie.*

*Do nabycia w księgarniach  
i u Autora, Cena 3 złote.*

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE  
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

NISZCZY  
BRODAWKI  
SKÓRY  
STWARDNIENIA  
**ARAGO**  
ST. GÓRSKIEGO  
WARSZAWA  
**ODCISKI** ŻAŁĄC  
WSZĘDZIE

ZĘBY ZDROWE I BIAŁE ZACHOWASZ  
RĘCE UŻYWAJĄC ZNANE PROSZKI  
PRYSZCZE UDELIKATNIA I CHRONI OD  
POT PIERZCHNIENIA I ODZIEBIENIA

LISZAJE I PIEGI USUWA ZNAKOMITY  
POT RĄK, NÓG I PACH MASAŻE USKUTECZNIJĄ UŻYWAJĄC  
SZYBKO USUWA EKSİKANS PRIMAVERA GOLD CREAM

ŻAŁĄC WSZĘDZIE TYLKO WYROBY

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI** WARSZAWA, LESZNO 12.

### REDAKCJA i ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luxemburga (ul. Senatorska Nr. 29).  
Telefon 70-56. (Red. nocny 282-66).

### PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie . . . . . Zł. 20.—  
Kwartalnie . . . . . Zł. 5.—  
Miesięcznie . . . . . Zł. 1.75  
Numer pojedynczy / — groszy 50. Konto P. K. O. Nr 7498.

### CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1 strona . . . . .	Zł 360.—
1/2 " . . . . .	Zł 200.—
1/3 " . . . . .	Zł 135.—
1/4 " . . . . .	Zł 100.—
1/8 " . . . . .	Zł 65.—
1/16 " . . . . .	Zł 35.—

Ogłoszenia drobne w (informatorze) 50 groszy za wiersz lub jego miejsce (najmniej 20 wierszy). Ogłoszenia w tekście — 50% drożej, przed tekstem — 20% drożej, zagraniczne 100 drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50%,

Redaktor: Kpt. Jerzy Misiński.

Redaktor przyjmuje od godz. 18 — 19. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.